



De Gasperi dalej prowokuje

Faszystowska policja strzela do bezbronných tłumów Apel Włoskiej Partii Komunistycznej do narodu

RZYM, PAP. — W miejscowości Pozzuoli w prowincji neapolitańskiej doszło w czwartek wieczorem do poważnego zamachu, zorganizowanego przez faszystów i monarchistów.

Na tłum zebrany na wiecu, na którym przemawiał poseł komunistyczny Alicata, rzucono z tarasu domu bombę dużych rozmiarów. Eksplozja bomby spowodowała zranienie 23 osób.

RZYM, PAP. — Wczoraj rano odbył się w Neapolu pogrzeb 2-ich Włochów, zabitych przez policję.

W Genui doszło do poważnych incydentów. Prefekt ogłosił stan wyjątkowy, który jednakże został odwołany na skutek dojścia do porozumienia z przedstawicielami mas. Ludność cywilna przyjęła na siebie obowiązek zaniechania blokad ulicznej, zaś prefekt przyrzekł wycofać z ulic patrole policyjne i zaprzęść wszelkich kroków agresywnych. Jednakże wbrew umowie i natychmiast po jej zawarciu zmotoryzowane oddziały policji zaczęły szybko objeżdżać ulice, strzelając na oślep i bez przyczyny. W rezultacie 2 osoby zostały zabite, a 3 ranne. Porucznik policji i agent również odnieśli rany.

W Toronto doszło do gwałtownych starć między policją i demonstrantami. Są ranni po obu stronach.

W Mediolanie zdemolowano lokal chrześcijańskiej demokracji. Przy tej okazji wyszło na jaw, że chrześcijańscy demokraci ukrywali w swym lokalu 24 karabiny, 2 skrzynie z amunicją i 2 skrzynie bomb. Około 100 lokali antydemokratycznych w większych i mniejszych miejscowościach zostało zdemolowanych przez ludność.

Dziennik „Unita“ z 16 lipca ogłasza apel Włoskiej Partii Komunistycznej do narodu, następującej treści:

„Zbrodniczy zamach przeciw towarzyszo wi Palmiro Togliatti wywołał w całych Włoszech i na całym świecie spontaniczną i niepojętą falę protestów i oburzenia, wobec której ci, którzy są odpowiedzialni za sytuację polityczną w kraju, zo-

stali zmuszeni do wyrażenia obłudnego ubolewania.

Jednymyślnie, spontanicznie wstrzymanie się od pracy pracowników wszystkich kategorii na terenie całego kraju stało się wyrazem opinii ogółu, że godny potępie-

nia czyn wypływa z polityki niezgody i prowokacji, prowadzonej od dłuższego czasu przez tych, którzy kierują losem kraju.

Konfederacja Pracy, która front demokratyczno-ludowy poparła w pełni — kierowała imponującym ruchem mas. Manifestacja znajduje analogię jedynie z okresem, kiedy klasa robotnicza w naszym kraju stała u szczytu swego zwycięskiego pochodu. Miliony pracowników, robotników, techników, urzędników, chłopów i rzemieślników, mężczyzn i kobiet, mimo groźb i gwałtów ze strony rządu wystąpiło do walki i potrafiło przeciwstawić się rządowi.

Wszyscy pragnęli przeciwstawić się prowokatorom wojennym, których towarzyszy Togliatti zdemaskował i potępił.

Zdemaskował on również grupy reakcyjne i warstwy uprzywilejowane, które zamierzały za wszelką cenę uniemożliwić realizację tych zasad nowej demokracji ludowej, które po raz pierwszy sformułowane zostały we Włoszech przez towarzysza Togliatti'ego.

Obawy o życie Togliatti'ego

RZYM (PAP). — Pod koniec piątkowego posiedzenia w Senacie włoskim na salę obrad przybyli senatorzy Pertini i Porzio oraz poseł Mole, informując zebranych senatorów o stanie zdrowia Palmiro Togliatti'ego. Senator Pertini zakomunikował, że był przyjęty w szpitalu przez dr Pallone, który oświadczył im, iż stan zdrowia Togliatti'ego budzi poważne obawy z powodu komplikacji, jakie nastąpiły na skutek zapalenia płuc.

Możliwość powrotu Togliatti'ego do zdrowia — stwierdził dr Pallone — należy szacować na 50 proc. Stan ogólny jest raczej ciężki.

Jednocześnie dr Pallone zaprotęstował w imieniu własnym oraz profesorów-chirurgów — Valdoniego i Frugoniego z powodu systematycznych fałszerstw, dokonywanych przez oficjalną propagandę odnośnie biuletynu w sprawie stanu zdrowia rannego.

Świat oburzony na zbrodniarzy

Z wszystkich krajów napływają wyrazy sympatii dla Palmiro Togliatti'ego

Francja

PARYŻ (PAP). Biuro CGT w imieniu francuskiej klasy robotniczej wydało komunikat, w którym, w związku z zamachem na Togliatti'ego, potępia kampanię reakcji międzynarodowej, która uzbraja zamachowców i fanatyków. Zapewniając proletariatu włoski o swej sympatii i solidarności, biuro CGT wzywa klasę robotniczą do jak największej czujności wobec knołań reakcji.

USA

NOWY JORK (PAP). Komunistyczna Partia USA przesłała do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Togliatti'ego depeszę, w której życząc mu jak najszybszego powrotu do zdrowia, podkreśla, że zbrodniczy

zamach faszystowski na życie wodza komunistów włoskich jest rezultatem polityki imperializmu amerykańskiego, mieszającego się do spraw wewnętrznych Włoch i otaczającego opieką faszystów włoskich. Depesze kończy zapewnienie, że Komunistyczna Partia USA dołoży wszystkich sił, żeby zdemaskować politykę imperialistów USA w oczach całego narodu.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Prezydium Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przesłało na ręce przywódcy komunistów włoskich Togliatti'ego depeszę, w której wyraża oburzenie z powodu haniebnego zamachu, popełnionego na nim w chwili, gdy pełnił swe funkcje parlamentarne. Jesteśmy przekonani — stwierdza depesza, że zbrodniczy ten czyn wymierzony

był nie tylko przeciwko Włochom, lecz poprzez Was również przeciwko całej klasie robotniczej oraz zasadom prawdziwej demokracji i wolności, których jesteście oddanym i wybitnym przedstawicielem.

ZSRR

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim panuje oburzanie i oburzenie z powodu haniebnego zamachu faszystowskiego na sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

W zakładach pracy Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR na wieść o zamachu na życie Togliatti'ego odbyły się spontaniczne wiece, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników radzieckich.

Tak np. w fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie robotnicy, przejawiając wobec wielotysięcznej załogi, w słowach nabrzmiałych gniewem podkreślali, że reakcji nie uda się zdradzieckimi strzałami zastraszyć sił postępowych, ani odwrócić wstecz koła historii.

Kolejarze tzw. Oktiabrskiej Dyrekcji Kolejowej w specjalnym komunikacie łączą swój głos oburzenia z oburzeniem całej postępowej ludzkości i stwierdzają, że naród włoski potrafi przeciwstawić się wrogim siłom dążącym do jego ujarznienia.

Również przedstawiciele nauki radzieckiej dali wyraz swojemu oburzeniu. Prezydent Akademii Nauk ZSRR Sergiej Wawilow opublikował w prasie radzieckiej oświadczenie, w którym podkreśla, że zamach na Togliatti'ego jest nowym aktem terronu, świadczącym o strachu reakcji przed wzrostem wpływów idei komunistycznej w szerokiej masach. Wawilow wyraża przekonanie, że naród włoski, który wniósł wkład do skarbcza kultury światowej, potrafi obronić zdobycze demokracji przed zakusami reakcji.

Nowe rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie zażegnania konfliktu w Palestynie

LAKE SUCCESS (PAP). Rada Bezpieczeństwa na czwartkowym nocnym posiedzeniu z ażeznacznymi poprawkami przyjęła rezolucję amerykańską w sprawie Palestyny. Za rezolucją głosowało 7 członków Rady, przeciwko 1 — (Syria) wstrzymali się od głosowania przedstawiciele ZSRR, Ukrainy i Argentyny.

Główne punkty rezolucji, która stwierdza na wstępie, że Arabowie konsekwentnie odrzucali kilkakrotnie apele o utrzymanie rozejmu są następujące:

1) Sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi.
2) Obie strony walczące muszą najpóźniej w ciągu trzech dni wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych.

3) Niezastosowanie się do tego rozkazu stanowić będzie pogwałcenie pokoju i pociągnie za sobą dalszą akcję w myśl postanowień rozdziału 7-go Karty ONZ, przewidującego sankcje gospodarcze, polityczne i militarne.

4) Zawieszenie działań wojennych w Jeruzolimie winno nastąpić w ciągu 24 godzin od chwili powzięcia rezolucji. Niezwłocznie ma być podjęta akcja w kierunku demilitaryzacji tego miasta.

5) Rozejm ma być utrzymany w mocy aż do pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego.

Podawka przyjęta do rezolucji amerykań-

skiej, upoważnia sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, do podejmowania odpowiedniej akcji celem zapewnienia personelu i funduszy, niezbędnych dla dalszej działalności rozejmcy ONZ w okresie zawieszenia broni.

Rozpatrzenie wniosku syryjskiego, domagającego się przekazania problemu palestyńskiego Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, zostało odrzucone do następnego posiedzenia Rady.

W toku dyskusji nad paragrafem 8-ym rezolucji amerykańskiej zalecającym rozejmcy

GNZ przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zgłoszonych wypadków pogwałcenia rozejmu, delegat brytyjski Cadogan usiłował wziąć w obronę Arabów

Żydzi zdobyli Nazaret

TEL AVIV, PAP. — Oficjalny komunikat Izraela donosi, że oddziały żydowskie zdobyły po gwałtownej walce Nazaret. Wzięto do niewoli znaczną ilość jeńców.

Fala buntów w armii Sophulisa

Jednostki wojsk ateńskich przechodzą na stronę generała Markosa

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że w dniu 12 lipca 538-y batalion 43-ej brygady armii monarcho-faszystowskiej odmówił wykonania rozkazu wyruszenia na front przeciwko siłom armii demokratycznej. Na czele zrewoltowanego batalionu stanął jego dowódca.

Agencja podkreśla, że nie jest to odcosobniony wypadek zbuntowania się jednostek armii monarcho-faszystowskiej.

W ostatnich dniach kilka brygad odmówiło wykonania rozkazu, a wypadki przechodzenia żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej na stronę armii demokratycznej stały się pomnażają.

RZYM (PAP). Ataki wojsk monarcho-faszystowskich na froncie Gramos — Smolikas zostały odparte z wielkimi stratami dla nie-

przyjaciela, który zostawił na polu bitwy 165 zabitych i 350 rannych.

Na froncie zachodnim 9-ta dywizja piechoty zmuszona była przerwać ofensywę na skutek poniesionych strat.

RZYM (PAP). Sąd doraźny w Larissa skazał na karę śmierci 16 osób, wśród których 2 kobiety — oskarżonych o niesienie pomocy armii demokratycznej. Ponadto 8 osób skazanych zostało na dożywotnie więzienie.

Narady aktywów dzielnicowych

wyrażają pełną solidarność z uchwałami plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyły się w 3 dzielnicach partyjnych PPR narady aktywów dzielnicowych, sekretarzy kół i prelegentów. Przedmiotem obrad były historyczne uchwały lipcowego plenum KC PPR.

Na dzielnicę Śródmiejskiej Prawy na naradę przybyło kilkuset sekretarzy kół fabrycznych i kolejowych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Budzyńska. W dyskusji nad referatem i w uchwalonej rezolucji aktywiści całkowicie poparli uchwały plenum, potępiające odszczepieństwo przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również z uznaniem powitali uchwały plenum KC dotyczące podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

Na dzielnicę Babuty naradę powitał w imieniu Komitetu Dzielnicowego PPS i sekretarz Komitetu tow. Fandrych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Krasławski. Przebieg dyskusji, w której wzięli udział tow. tow. Laskiewicz, Masiniewicz, Janczak, Stanisławski, Słomka, Antczak, Kulig, Kaeperek i Kozłowski, wykazał całkowitą jedność z uchwałami plenum KC, dotyczącymi sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii.

Również na dzielnicę Górnej Prawy naradę powitali przedstawiciele Dzielnic Czerwonej PPS. Referat wygłosił tow. Uzdowski. W żywej i interesującej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem wzięli udział tow. tow. Miłkołajewski (Centr. Teks.), Dziwkowski (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Donder (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Donder (PZPB Nr 6), Wosiewicz (PZPW Nr 1), Zagóda, Rutecki (Obr. Konf. Nr 3), Pokorski (sekreter Kom. Dzielnicowego). Wypowiedzi mówców świadczyły o pełnej jedności aktywności z linią partyjną, jaka znalazła wyraz w uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Na wszystkich trzech naradach zebrani dali wyraz swojemu oburzeniu z powodu zbrodnego zamachu dokonanego na przywódcy

proletariatu włoskiego tow. Togliattim i w uchwalonych jednogłośnie rezolucjach wyrazili swoją pełną solidarność z waleczną przeciwko reakcji i faszyzmowi ludem włoskim. Jedną z tych rezolucji zamieszczamy poniżej.

Rezolucja

Zebrani na naradzie aktywiści Dzielnic Górnej Prawy PPR w Łodzi, wobec zamachu na osobę tow. Togliattim, przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej i włoskiej klasy robotniczej — wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko zbrodnemu metodom faszyzowskiego rządu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi'ego.

Polska klasa robotnicza przesyła wyrazy pełnej solidarności włoskiej klasie robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej, które prowadzą ciężką walkę z rodzimą reakcją — pa-

chołkiem amerykańskiego imperializmu.

Robotnicy polscy przesyłają robotnikom włoskim braterskie pozdrowienia i słowa otuchy do walki w pełnej świadomości, że ich walka jest walką międzynarodowego proletariatu przeciwko faszyzmowi, przeciwko zbrodniczej reakcji, przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, o sprawiedliwość społeczną, o pokój na świecie.

Haniebne prowokacje imperialistycznych burzycieli pokoju nie załamują, ale pobudzają czujność i siły klasy robotniczej całego świata.

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia tow. Togliattimowi wraz z mocnym zapewnieniem, że klasa robotnicza Włoch nie jest osamotniona w swej walce.

Niech żyje włoska klasa robotnicza! Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

Apel Włoskiej Partii Komunistycznej

Czynniki eksploatujące i rujnące kraj odczuły potężny głos odpowiedzi Włoch pracujących, które pokazały w sposób tak imponujący, jak nigdy dotąd, jakie są ich siły. Odpowiedź tę odczuli również organizatorzy rozłamu akcji strajkowych, których podejrzanym manewry zostały udaremnione przez jednolitą postawę mas pracujących.

Pracownicy! Strajk generalny był wielką bitwą, toczoną w ramach walki o nowe i równowierne polityczne państwa. Zachowanie klerykalno-reakcyjnego rządu w tym poważnym momencie, negowanie odpowiedzialności politycznej za zamach i uznanie, że winnym jest tylko sprawca bezpośredni, wyraźnie zadeklarowana chęć stosowania represji, w konsekwencji których ulica i place miast spłynęły nową krwią ludu, uświadomiły jasno masom słuszność naszej postawy politycznej.

Strajk generalny przekonał wszystkich szczerych demokratów o konieczności wzmocnienia jedności, aby tą drogą można było zrealizować postulat ogółu ludności, tj. żądanie powołania nowego kierownictwa kraju. Strajk generalny przekonał wszystkich szczerych demokratów, że należy czuwać, by nie dopuścić do represji i prześladowań. Jednomyślnie objawy potępienia, protestu, które ujawniły się w związku z zamachem, demonstrują po raz pierwszy w sposób imponujący tendencje, zmierzające do rewizji sztucznego wyroku wyborczego wydanego w dniu 18 kwietnia br.

Ocena strajku powszechnego

RZYM PAP. — Biuletyn Izby Pracy „Il Lavoro” w sposób następujący skomentował strajk powszechny.

„Tak jednomyślna i całkowita manifestacja ma miejsce po raz pierwszy we Włoszech. Naród włoski pełen głębokiej troski o życie Togliattim'ego, odnalazł w tych dniach swoją jedność, skupiając się około klasy robotniczej. Każdy prawdziwy demokrat włoski uświadomił sobie, że zamach na Togliattim'ego jest zamachem na wolność i demokrację. Dlatego strajk generalny miał taki spontaniczny i jednomyślny przebieg.

Ale nie kończy się — kontynuuje „Il Lavoro” walka pracowników włoskich o demokrację. Strajk generalny rozpoczyna nową fazę walki, która charakteryzować będzie jeszcze ściślejsze zjednoczenie pracowników włoskich.

87 proc. członków PPR i 87,5 proc. członków PPS

złożyło do dnia 10 lipca rb. deklaracje na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). — Według zestawień centralnych pełnomocników KC PPR, tow. Szafranski i CKW PPS, tow. Serkowski na dzień 10 lipca br. 854.394 członków organizacji PPR zadeklarowało 974.208.512 zł i na dzień 13 lipca br. 494.153 członków Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje na ogólną sumę 500.143.118 zł.

Jeśli chodzi o skalę procentową, to w Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 87,5 procent ogólnego stanu członków i w Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 87 procent członków.

Niżej podajemy tabelkę przedstawiającą procentową ilość członków obu partii w poszczególnych województwach, którzy złożyli deklaracje na Wspólny Dom:

Procent w stosunku do ilości członków

	PPS	PPR
1. Woj. białostockie	75,6 proc.	97,5 proc.
2. „ bydgoskie	73 „	90 „
3. „ gdańskie	93 „	97 „
4. „ śląsko-dąbrowskie	85 „	89 „
5. „ kieleckie	67 „	80 „
6. „ krakowskie	93 „	82 „
7. „ lubelskie	66,7 „	86 „
8. „ Łódź m.	PPS nie posiada Kom. Miejskiego	94,9 „
9. „ łódzkie	94 proc.	87 „
10. „ olsztyńskie	89,4 „	87 „
11. „ poznańskie	92 „	84 „
12. „ rzeszowskie	80,5 „	75 „
13. „ szczecińskie	96 „	89 „
14. „ wrocławskie	96 „	82 „
15. „ warszawskie	81 „	88 „
16. „ Warszawa m.	97 „	96 „

Przebieg w skali ogólnokrajowej na członka organizacji PPR wynosi 1.030 i na członka PPS — 913 zł.

Na listach Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 91.317 bezpartyjnych i na listach Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 136.841 bezpartyjnych.

Dzień lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). W niedzielę dnia 18 b. m. odbędą się w ZSRR uroczystości związane z tradycyjnym obchodem „Dnia Lotnictwa”. — Na lotnisku podmoskiewskim w Tuszyńsku odbędą się masowe pokazy lotnictwa sportowego oraz najbardziej nowoczesnych samolotów wojskowych o napędzie odrzutowym.

W dniach od 5 do 15 sierpnia na terenie całego kraju zostaną przeprowadzone zawody szybcowce.

KOMUNIKAT

WOJ. KOMITETU JEDNOŚCI

Wojewódzki Komitet Jedności zawiadamia, że zbiórka delegatów na Kongres Zjednoczeniowy do Wrocławia odbędzie się dnia 19 lipca b. r. o godz. 8-jej rano w lokalu WKJ ul. Kopernika 8.

Kino **TATRY** w ogrodzie
DZIS PREMIERA!
FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ
„WAKACJE”
W rolach głównych:
HAZEL COURT, FLORA ROBSON,
JACK WARNER, DENIS PRICE
Reżyser: E. ANANKIN

Radosne Święto Wyzwolenia

Przygotowania w całym kraju do obchodu dnia 22 lipca

Z terenu różnych województw nadchodzą wiadomości o czynionych tam przygotowaniach do dnia Święta Wyzwolenia.

Każde województwo, każde miasto i wieś przygotowują się, by godnie powitać ten dzień, wykażąc swe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, swe perspektywy dalszego rozwoju.

Fabryki i zakłady pracy przygotowują tablice, ilustrujące osiągnięcia produkcyjne. W Katowicach przygotowywane są specjalne wydania gazet ściennej, poświęcone dniu 22 Lipca. Przeprowadzono zbiórki książek, przeznaczonych dla 25 wsi na Opolszczyźnie. Według częściowych obliczeń zebrano książek o wartości 4 milionów zł.

Godnie wystąpi też Poznań. Komitet Orga-

nizacyjny Święta ogłosił konkurs na najpiękniej udekorowany dom. W hali Targów odbędzie się zabawa obliczona na 70 tys. osób. W ramach przedświątecznych przygotowań nie zapomniano również o „milusińskich”, przewidziano bowiem dla nich zabawę z loterią fantową (nagrody ufundowała Liga Kobiet i PCK). Postanowiono też zadoczyć uczynić „marzeniom” przyszłych sportowców i urządzić im wycieczki na... hułajnogach.

Niemniej pilnie przygotowuje się do dnia Święta młodzież, przesyłana w Służbie Poisec. Już teraz odbywają się we wszystkich brygadach pogadanki na tematy związane z Świętem Lipcowym.

W dniu Święta Wyzwolenia odbędą się

przebieg wewnętrzny w ramach brygad SP. Będzie to pierwsza defilada żurawów, niedawno do brygad przybyłych. 22-go Lipca w południe odbędą się zawody sportowe SP oraz zabawy, a wieczorem zapłoną ogniska. 25 lipca natomiast junacy SP wezmą udział w uroczystościach Święta Lipcowego i zabawach na wsi.

Równie atrakcyjnie zapowiada się przebieg Święta w Warszawie. Orkiestry wszystkich kawiarni grać będą na ulicach miasta, w wszystkich dzielnicach przewidziano są zabawy ludowe, występy zespołów świetlicowych na wolnym powietrzu. W kinie Syrena odbędzie się bezpłatny pokaz filmowy.

Jan Bodenek

Nocne przesłuchanie

(Przełożył z języka słowackiego Antoni Brosz)

Zanim przywdziałem mundur żandarma — tak przynajmniej mi się zdaje — byłem zupełnie przyzwyczajony człowiekiem o mienianych manierach. Później, w toku przeprowadzania różnych dochodzeń, nauczyłem się kłąć gorzej niż szewce i wrzeszczeć, niby klakson. Ale to nie było jeszcze tak straszne, bo kiedy wyszedłem z komisariatu między zwyczajnych ludzi, zawsze zdołałem zauważyć, że ja, żandarm, jestem wcale normalnym obywatelem, takim, jak inni.

Ale od czasu, kiedyśmy z Pilzna przywiekli tych pięciu Niemców, mieszkańców naszej gminy, którzy uciekli przed Czerwoną Armią do Niemiec, od tego czasu — czy to w komisariacie, czy w domu, czy na ulicy — nie może mi przez usta przejść żadne ordinarne słowo. Stale jestem w jakimś śledczym transie. Niezego nie mogę od nich wy dostać, choć dzień i noc wołam ich na przesłuchanie. Wszystko darmo. Choć szuję dając, że wypadek, jaki miał miejsce w naszej gminie, jest im dobrze znany w najdrobniejszych szczegółach.

Mamy u nas masowy grób cywilnych mieszkańców gminy, a w nim kobiety, dzieci i mężczyźni. To robota niemiecka z czasów obsadzenia miejscowości naszej po wycofaniu się oddziałów powstańczych. Wśród ofiar bestialskiej masakry jest i moja siostra, którą ktoś zademonstrował, że pomagała partyzantom. Schwytań chłopcy niemieccy byli wówczas aktywnymi członkami partii i oni tylko mogli znać wszystkich mieszkańców naszej gminy,

albo przynajmniej orientowali się doskonale, kto ich denuncjował. Ale przy zeznaniach milczą, jak grób. Wiedzą, że ich sprawiedliwość nie ominie, wzdychają tylko i narzekają, że są niewinni, a kiedy ich wzywam na przesłuchanie, widzę, jak im się trzęsą podbródki; chcą żyć. Nieraz przy drzwiach łowiliśmy ich gwałtownie sprzączki, jakie prowadzili w szwabskim szwargocie; łowiliśmy, jak wymyślają sobie na wzajem, ale potem przy przesłuchaniu ani pary nie chcą puścić zębów!

Wypadek ten zbełtał mi całkiem mózg; chlupocze mi on pod czaszką, jak kwaśne mleko w dzbanku, zwłaszcza kiedy prowadzę przesłuchanie. Powoli głupeje ze złości i przestaje rozróżniać, gdzie jestem i co w ogóle robię.

Aby ci diabeł rwał szcękę ognistymi kłuszczami! — Ludzie pomalu będą uważali człowieka za wariata — i diabli wiedzą, czy już naprawdę nie zaczynam nim być! Przecież wczoraj wieczór, na przykład, kiedy żona podaje mi kolację na stół tak sobie od niechcienia bąknęła coś o tych Niemcach, ja — jak osu do miodu — natychmiast wpadłem w swój śledczy trans. Dopiero po długiej chwili zreфлектовalem się, że krzyczę na nią, niby parobek; przypominam sobie, że w potoku słów jaki lat się ze mnie, dwa razy krzyknąłem na nią: „ty niemiecka świnió”. Kiedy ochłonąłem, darmo przeproszałem; obraziła się na śmierć i uciekla do rodziców.

Oby im grom prał te niemieckie bebechy! Tak dalej nie idzie! Tak czy inaczej muszę

z tym skończyć. W śniegu na mrozie, boso i o głodzie, po lasach miałem głowę w porządku, a teraz na wolności, diabeł mi rozum zmałd przez tych pięciu szwabów.

Zdecydowałem więc, że spróbujemy inaczej! Tak po niemiecku. Patrzę na zegarek. Pierwsza po północy. Moich ludzi jeszcze nie widać. Gdzie są?!

W pewnym momencie skończyłem zza stołu, ale wtem usłyszałem kroki i do kancelarii weszło dwóch żandarmów z automatami i goniec gminy Grzegorz z dwiema lampami.

— No, już gromy sypałem na was! Gdzież to tak długo siedzicie? Chodźmy, chodźmy! — krzyczę na nich, widząc, że jeden z żandarmów wyciąga zegarek, chcąc mi tłumaczyć, że nie przyszedł za późno.

Pecham ich ku drzwiom, więc szybko biegną w stronę celi, aby wyprowadzić Niemców. Chwile mocują się z kluczami, nie mogą otworzyć. Odpędziłem ich od drzwi i sam wchodzę do celi, a za mną Grzegorz, przyświecając lampą.

W kącie na ścianie gnieździło się tych pięciu niemieckich diabłów. Jakoś nie bardzo chciało im się dźwigać do góry...

— No! Ja wam, diabelskie syny! Wstawać! — ryknąłem na nich. Gdy usłyszeli mój głos, zerwali się na równe nogi. Cała piątka stanęła przede mną równo, jak świece, mierząc nosami w ziemię.

Grzegorz przejechał po nich lampą i zatrzymał ją dłużej na tym, co stał z brzęgu po prawej stronie. Światło obnażyło mu z ciemności kawał twarzy i przebity nos, pamiętkę z bitki karezernej w Niemczech, gdzie był na przeszkoleniu, jako esesman.

To był ten Mayer, co mi już połowę krwi wypił!

— No, więc idziemy! — krzyknąłem bijąc

ręką we drzwi. — Tu na ziemi byliście w trzech czwartych bogami, a tam, na drugim świecie, znajdziecie tę brakującą jedną czwartą! Tak jak wy w naszym, wszak dobrze wiecie — żeście ich z tej nory wywlekali tam pod kopiec! Grzegorz daj im łopatę!

Grzegorz rozdał przygotowane poprzednio łopatę i wyszliśmy.

Grzegorz szedł przodem, świecąc, za nim Niemcy z łopatami, a za nimi my, trzymając w pogotowiu odbezpieczone automaty.

Wyszliśmy pomiędzy opłotki na ścieżkę i na przelaj przez łaki prowadząc pod kopiec. Szliśmy naprawdę, jak na egzekucję. Wszystkich przenikała groza tej nocy, w której kulejąca kostucha rada była zagwizdać upiorną kolomyjkę, to na jednym, to na drugim palec, potem — wszystkie wrażliwszy w bezczelną gębę — gwizdać jak sto diabłów, podskakując na chropkiej nodze, by w końcu zakreślić się, jak wrzeczono i zmieść wszystko dokoła...

Patrzę na Niemców i myślę: No, zobaczymy!

Z trudem wyrzucali przed siebie nogi, jakby ich ktoś ustawicznie kłuł bagnetem pod żebro. Żandarmi szli z automatami gotowymi do strzału, tylko mnie, gdy zbliżyliśmy się do kopeca, zaczęły przechodzić ciarki. Rzucałem kości, więc trzeba jakoś z tego wybrnąć, nawet jeśli mi się w dalszym ciągu do niczego nie przynaję. Strzelać ich nie miałem zamiaru i nawet nie mogłem.

Ale zobaczymy, co teraz pocznie germański prabóg w ich żyłach nad grobową jamą.

— Stój, Grzegorz! — zawołałem i poleciałem mu, aby wymierzył pięć miejsc długości dwóch metrów i na metr szeroki. — No chodźmy! — skinąłem na nich — Tak, jak wy naszyli! Do szeregów!

(Dokończenie nastąpi)

Po zbrodniczym zamachu na Togliatti'ego

Wiadomość o zbrodniczym zamachu, dokonanym na wielkiego przywódcę włoskiej klasy robotniczej, Palmiro Togliatti'ego, wstrząsnęła światem. Ukazała ona ohydne oblicze reakcji włoskiej, która staczając się coraz niżej w bagno zaprzędania Włoch obcemu imperializmowi, nie zawahała się sięgnąć do metod mordów i gangsterstwa w walce z własnym narodem.

Rządy gwałtu i terrorki, przy pomocy których de Gasperi zapewnił sobie zwycięstwo w wyborach, przybrały jeszcze bardziej brutalne formy w okresie powojennym.

Wobec rosnącego oporu, jaki klasa robotnicza stawia marszalizacji Włoch, klika chadeczek, rządząca krajem w interesie trustów amerykańskich, rozpoczęła wściekłą kampanię oszczerstw przeciwko działaczom demokratycznym, kampanię nie ustępującą w niczym chwytom z okresu dyktatury Mussoliniego. Dzielnie sekundowali jej w tym renegaci saragatowscy. Organ Saragata „Umanita” pisał przeciw niedawno, że „Togliatti'ego i jego zwolenników należy zlikwidować”. W tej atmosferze zrodziła się zbrodnia, za którą pełną odpowiedzialność ponosi rząd i stojąca za nim reakcja włoska oraz amerykańscy podżegacze wojenni.

Strzały oddane w Togliatti'ego, to zamach na suwerenność Włoch i prawa ludu włoskiego, którego woli do walki nie udało się zalać rękami de Gasperi'ego. Prowokatorzy faszyzmu, z których szeregów pochodzi zbrodniarz, sądzili widocznie, że zabójstwo Togliatti'ego będzie mogło się stać, zgodnie z zaleceniami Saragatowców, hasłem do likwidacji partii komunistycznej, hasłem do generalnej rozprawy z włoską klasą robotniczą i jej organizacjami. Natychmiastowa, żywiołowa reakcja klasy robotniczej z miejsca przekreśliła ich oczekiwania. Bezgraniczne oburzenie mas pracujących, dla których Togliatti jest symbolem wolności i niepodległości Włoch, którego każdy robotnik włoski darzy absolutnym zaufaniem i przywiązaniem, przybrała formę strajków protestacyjnych, które z szybkością błyskawicy przestąpiły się w strajk generalny, obejmujący cały kraj.



Sprawa która nie czerpi zwłoki

Tow. Redaktorze! Przed kilku dniami, na przystanku przy ul. Nowomiejskiej omal nie zginęło kilka osób od spadającego z wysokości trzech pięt tyunku i cegieł. Tylko dzięki zbiegowi okoliczności — nikt nie został zabity czy ranny, — bo miałowicie, na sam przód — posypał się na pasażerów, oczekujących na tramwaj tynek, a potem dopiero spadły cegły.

Na Piotrkowskiej między Zamenhafa i Stalina — spadł przed kilku dniami wieczorem cały strop balkonu. I znów tylko dzięki przypadkowi nikt nie został ranny. To samo zdarzyło się na Wólcząńskiej między Bandurskiego i Żwirki.

Ostatnie długotrwałe deszcze rozmyły w bar dzo wielu miejscach i tak już osłabione i nie konserwowane od lat tyunki i „ozdoby” naszych łódzkich kamienic. Obecnie okres deszczowy minął — a reszty zniszczenia dokonają słońce i wiatr. Coraz więcej będziemy mieli takich wypadków, jak opisane powyżej. Czy wszystkie zakończą się szczęśliwie? — tego nie można twierdzić.

Należy jednak stwierdzić że zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta jest przez owe ciągle obrywające się bryły tyunku i cegieł wystawione na poważny szwank. Jest to sprawa, której należy co rychlej zaradzić i to w sposób skuteczny.

Moim zdaniem Zarząd Miejski powinien desygnować odpowiedni oddział roboczy, zaopatrzonego w wóz strażacki. Oddział ten dokonałby dokładnej inspekcji wszystkich wystających nad naszymi głowami kariatyd, gzymsów i nawet... pomników, wiszących nad naszymi głowami na centralnych ulicach miasta. — Właściciele domów, tudzież sam Zarząd Nieruchomości — powinni otrzymać stanowczy nakaz USUNIĘCIA wszystkich GROŹĄCYCH ŚMIERCIĄ ruchomych tynków i gzymsów.

Powyższa sprawa jest naprawdę bardzo ważna. Załatwienie jej nie może być odkładane do „pierwszego nieboszczyka”.

Jan Jankowski

Uciążliwy postój

Obywatelu Redaktorze, Prosimy o interwencję u odpowiednich czynników, względnie o poinformowanie nas, co należy uczynić, by załatwić sprawę następującą:

Przy ulicy Żeromskiego 27, 29, 31 jest postój dorożek, obliczony na 10 dorożek. Na postoju tym bywa zwykle 15 — 20 dorożek. My, lokatorzy wyższej wspaniałych domów, powracając do domu z fabryki i biur, musimy zamknąć okna przed rojem much i odstręczającym odorem, unoszącym się na ulicy dokoła dorożek.

Poza tym niejednokrotnie dorożkarze tarasują przejście przez ulicę, stojąc na chodniku. W pobliskich sklepikach odbywa się nielegalna sprzedaż wódki, z czego korzystają dorożkarze — w stanie nietrzeźwym skorzy są do kłótni i awantur.

Zapytujemy, czy Wydział Zdrowia Z.M. wie, że istnieje wapno chlorowane, którym należy dezynfekować miejsca postoju dorożek? Czy nie można by zwiększyć ilości postoju dorożek w miejscu tak, aby na każdym postoju było nie więcej, niż 5 dorożek? Czy nie można by przesunąć postoju pod nr 33 przy ul. Żeromskiego, gdzie jest tylko parterowy budynek, względnie na parzystą stronę ulicy, gdzie są jedynie parkany?

Lokatorzy w.w. domów, przy ul. Żeromskiego.

Strajk powszechny, proklamowany aż do odwołania przez Generalną Konfederację Pracy, z gruntu zmienił sytuację polityczną we Włoszech. W obliczu groźnego niebezpieczeństwa klasa robotnicza wystąpiła zjednoczona i zwrta, świadoma swej siły i odpowiedzialności. Klasa robotnicza domaga się ustąpienia rządu de Gasperi'ego, nie chcąc dłużej to-

lerować istnienia rządu, który doprowadzając kraj do ruiny, spycha go jednocześnie w odmet wojny domowej. Włoska klasa robotnicza wystąpiła jako siła porządku i praworządności, gotowa do walki w obronie swych praw i swych zdobyczy demokratycznych. Zbrodnicze metody, jakich chwyciła się reakcja włoska, obrócić się przeciw niej samej.

Wrocław wyteżę siły Ludzie, którzy budują Wystawę (Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

WROCLAW, w lipcu.

Wrocław przeżywa naprawdę gorączkowy okres. Miasto żyje pod znakiem liczonych już godzin, dzielących je od uroczystej chwili otwarcia „Wystawy”. Ale gorączka przedwystawowa przechodzi przede wszystkim pod znakiem pracy skupionej, pełnej powagi i gruntownego przemyslenia. I to właśnie odrazu rzuca się w oczy.

Wyteżona praca na rozległych terenach wystawowych trwa bez przerwy przez dzień i noc. Gdy zapadnie zmrok, pracuje się przy świetle potężnych reflektorów. Każdy z robotników pracuje w skupieniu, nie tracąc ani sekundy na niepotrzebne rozmowy, zdenerwowanie itp. I to właśnie zwraca odrazu uwagę, wyraża pewność, iż mimo krótkiego czasu, jaki pozostaje do dnia otwarcia, wystawa w oznaczonym terminie będzie „zapięta na ostatni guzik”.

Jeden z robotników, pracujący nad montowaniem pawilonu przemysłu metalurgicznego, tak powiada do mnie:

— Jestem starym „doloślazakiem”. Przyjechałem na nasze ziemie piastowskie jeszcze jesienią 1945 r. Pochodzę z Bugu. Ale pozostałem Dolny Śląsk i nasz piękny Wrocław. Czuję się tu u siebie w domu. A czy znajdzie się ktoś, kto nie lubi swego własnego domu, kto nie dba o czystość, o porządek, o dobrobyt w tym domu? Uważam, że obecna wystawa — to przegląd tego, cośmy w ciągu trzech lat w swoim starym domu zrobili. I na co nas stać jeszcze, co zrobimy i co chcemy jeszcze uczynić, aby dom nasz był naprawdę dostojny i piękny. Dlatego pracuję tu nad montowaniem pawilonu przede wszystkim dla siebie, bo jestem u siebie i swój dom oraz dobytek pragnę wszystkim pokazać! Czyż jest to możliwe nerwowi pośpiech, brak skupienia?

Tym słowom starego robocizna ob. Cieślaka przysłuchuje się gromadka pracujących obok robotników.

Nie przerywając ani na sekundę pracy, jeden z nich dodaje:

— Na Ziemach Zachodnich przebywam już od 2-eh lat. Przyjechałem tu z rodziną z Kielecczyny. No i odrazu „wrosłem” w te

piękne ziemie. Stały się dla mnie bliskie i swoje. Mam niezłą pracę, ładny domek, o którym nigdy dawniej nawet marzyć nie mogłem. Dzieci ci uczą się, są zdrowe, bo jakież nie być tu zdrowym, oddychając takim powietrzem? I wszystko dały mi to nasze Ziemie Zachodnie. Obecna wystawa — to moja, nasza, nas wszystkich, co tu przebywają, wspólna wystawa. I dlatego chcemy, aby była ona piękna i pokazała „wszystko, cośmy tu dla siebie zrobili”!

To określenie „nasza wystawa” słyszmy niemal od wszystkich robotników, pracujących na rozległych terenach wystawowych. Są to przeważnie repatrianci, przesiedleńcy, reemigranci, lub autochtoni, którzy znaleźli pracę, dom, dobrobyt na tych przastarych ziemiach polskich. I może dlatego w prośłych słowach robotników, pracujących nad wykończeniem „naszej wystawy”, wyczuwa się wyraźnie nutki zrozumiałej dumy i nieklamanej sentymentu.

Znalazłem się na terenach wystawowych przypadkowo w towarzystwie kilku zagranicznych kolegów-dziennikarzy, na równi ze mną żadnych uchylenia rąbka tajemnicy nad montującymi się cudami wystawy. Oglądaliśmy je, co się nazywa „na pięć minut przed kurtyną”. Zapamiętałem sobie trafne słowa jednego z zagranicznych kolegów — dziennikarza węgierskiego, który powiedział dosłownie, co następuje: „Nie wątpię, że wasza wystawa będzie ciekawa i podziwiać będziemy niejedno cudo”. Ale wiecie, kolego, największym cudem w ramach wystawy jest wasz polski robotnik, człowiek pracy w ogóle, który tu przyszedł na zniszczone przez wojnę zgłiszczą i ruiny i potrafił w ciągu trzech lat zrobić to, co widzimy dziś na waszych Ziemach Zachodnich na każdym kroku. Skromny robotnik, budujący obecnie nie tylko wystawę, ale zarazem i twórcą wszystkiego, co na wystawie ujrzymy — to naprawdę prawdziwy cud, przed którym ręka, mimo woli sama podnosi się, aby sięgnąć w milczącym szacunku z głowy nakrycie”. I dlatego właśnie, wspominając to trafne określenie kolegi cudzoziemca — postanowiłem napisać kilka słów o tych, co budują wystawę, nim będę opisywać jej wspaniałości. (p.w)

„Zle duchu“ dzisiejszych Niemiec

Kto wywołał „kryzys berliński”

Hitlerowskie tradycje partyjnych prowodyrów reakcji (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN W LIPCU

Niezmiernie trudna jest sytuacja korespondenta polskiego w Berlinie.

Podczas, gdy wydarzenia przybrały w tym mieście oszalałe tempo, dystansujące o wiele długości bieg normalnego uporządkowanego życia, korespondent polski pism ma do swej dyspozycji pocztę, która zaledwie raz w tygodniu, a i to z opóźnieniem doręczy jego list do redakcji dziennika. Mamy wprowadzić od niedawna doskonałe połączenie kolejowe z Warszawą i niemałą dumą napawa nas widok polskich nowotureńskich pulmanów na dworcu śląskim, skąd co wieczór odchodzą do Warszawy.

Również co tydzień z lotniska Schoenefeld w Berlinie startuje wielki samolot „Lotu” ale poczyt nie zabiera.

Ten krótki wstęp podać chcę uwadze za równo naszym wydawnictwom w kraju, jak i Czytelnikom, aby czytając korespondencje z Niemiec mieli zawsze na uwadze dwie kontrastujące ze sobą krańcowe przeciwności: błyskawiczny rozwój wypadków na arenie politycznej i niezmiernie powolne funkcjonowanie naszej poczty na jednej z najważniejszych tras: Berlin—Warszawa

Pisze te słowa w pierwszej dekadzie lipca, gdy t.zw. „kryzys berliński” jeszcze trwa. Być może, że w chwili, gdy bedziecie je czytać będzie on tylko jeszcze jednym wspomnieniem, przepojonym sztucznie wywołaną gorączką dni, których tyle już przeżyliśmy w okresie trzech lat, dzielących nas od dnia kapitulacji Niemiec. Ale bez względu na to, jaki obrót przyjmą wydarzenia, którzy Berlin stał się punktem centralnym, nie od rzeczy będzie przywrzeć się z bliska stanowisku, jakie w czasie tej „zimnej” wojny zajęli ci, których dotyczyła ona bezpośrednio, a mianowicie — sami Niemcy.

EPIGONI HITLERYZMU PODNOSZĄ GŁOŚY

Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że wydarzenia berlińskie nie stanowiły niespodzianki dla tych niemieckich działaczy politycznych, którzy oddawna już pod moim protektoratem gubernatorów

stref anglosaskich uprawiali akcję wymierzoną przeciwko czwartemu partnerowi okupacji Niemiec — Związkowi Radzieckiemu.

W swoim zacietrzewieniu, przywódcy partii socjal-demokratów i pravicowych partii mieszczańskich, poparci przez gestę rozsiadanych po urzędach epigonów hitlerizmu, zaczęli przekraczać granice nie tylko politycznego umiaru i politycznego rozsądku, ale poprosu granice bezkarności, gdy na zebraniach publicznych nawoływali otwarcie do spisków i gwałtów.

Nieprzytomna i nieprzebierająca w środkach kampania trwała przez długi czas: echa jej docierały do Londynu, gdy dokonywano tam podziału Niemiec, rzucając na wiecach „bojowe” hasła towarzyszy obradom frankfurckim, gdzie powzięto (zawsze pokryjomy przed czwartym partnerem!) decyzję o podziale Berlina.

Niedość na tym: przywódcy berlińskiej socjaldemokracji i pravicowego odłamu chrześcijańskich demokratów, pragnąc jak najlepiej przysłużyć się swoim mocodawcom, zmobilizowali wszystkie siły niemieckiej reakcji, aby przy jej pomocy, na pańietnym posiedzeniu magistratu berlińskiego w dniu 23 czerwca przeforsować wbrew głosom frakcji robotniczych, uchwałę o wprowadzeniu w zachodnim Berlinie marek, które jeszcze na jesień ubiegłego roku wydrukowane zostały w amerykańskich zakładach graficznych, co potwierdza fakt, iż decyzja podziału Niemiec i Berlina powzięta była już wtedy, kiedy pozorno wyrażano gotowość do czterostronnego porozumienia w sprawie jednolitej reformy walutowej.

WRZASK PROPAGANDY

Cały ten rozwój wydarzeń zmierzał nieuchronnie do wywołania ostrego kryzysu, który też nie dał na siebie długo czekać. Środki ochronne, zastosowane przez admistrację radziecką dla ochrony interesów ludności Berlina i strefy radzieckiej, są w dalszym ciągu akcją antyradzieckiej, demagogicznie przedstawiane za celowo prowadzoną i zgóry uplanowaną „blokade”, do przełamania której wezwano lotnictwo amerykańskie i angielskie słowem z najod-

To i owo

Swierzb w dowborowym towarzystwie

Był przed wojną taki, proszę was, okres, że olickerowie sanacyjni zaprawiali się w strzelaniu — do cywilów. Wyszedł sobie taki major czy inny rotmistrz z „Caveau Caucasiem” albo „Oazy” i trach, trach, ze spływu do tego lub owego przechodnia. Fantazję taką mieli kawalerską, a raczej — kawalerską. Oczywiście, byli za to pozywani przed sąd, ale tu obrona zawsze ich jakoś potrafiła usprawiedliwić.

— Nasz klient — rozwodzili się p. p. adwokaci — nie może odpowiadać za swój czyn, po nieważ posiada poczytalność bardzo ograniczoną. Gdy miał 5 lat, zleciał Z GRUSZKI NA GŁOWE, a ponadto babka jego cierpiała na CHOROBY ŚW. WITA...

Ta metoda obrończa znalazła szerokie zastosowanie w jednym z łódzkich procesów. Na turalnie, chodziło nie o oficerów z „fantazją” (takich obecnie w naszym wojsku nie ma), a o klerowników niejakiego OUL'u, którzy za fa pownictwo i kanły znaleźli się: 1^o w ulu, 2^o przed sądem. Też niby „fantazja”, nieprawdaż, ale już innego „dowborowego” galunku: sabotaż gospodarczy. Sprawa, ma się rozumieć, poważna, wszystkie przestępstwa udowodnione, ale od czegoż są na świecie choroby? Choroba — wiadomo — „wszystko” tłumaczy.

— Nie da się zaprzeczyć — wywodził więc gładko obrońca Gruszczyńskiego — że klient mój przyjmował od petentów wynagrodzenie za przydział mienia poniemieckiego, ale przecież nie wiedział, co czyni, gdyż jest jednocześnie EPILEPTYKIEM, PARALITYKIEM, PARANOIKIEM I ALKOHOLIKIEM. Jedyne, co go jeszcze poruszało i trzymało przy życiu — to właśnie łapówka...

— „Nie wie lewica, co bierze prawica — wyjaśniał adwokat Adamczewskiego — zwłaszcza, gdy człowiek ma tick nerwowy, a taki tick miał właśnie Adamczewski...

— Kiryk? — grzmiał obrońca Kiryka. — Ależ on cierpi na rozdwojenie jaźni! Czyż więc może odpowiadać za to, że jego drugie „ja” było nieuczciwe?

Niestety, sąd na podstawie dokładnego rozpoznania dowodów wszystkie wyszukane objawy chorobowe u oskarżonych sprowadził do ŚWIERZBU POPOLITEGO i postawił prostą diagnozę, że b. podwładnych b. dyrektora Dowbora po prostu łapy za bardzo swędziły. Do „prezentów”, „podarunków” itp. A na taką „chorobę” to jedyna kuracja w sanatorium za kralami. E.Tam.

Komunikaty

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że biuro Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia w m. Łodzi mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska Nr 104 lewa oficyna parter, telefon 280-40 wewn. 90.

leglejszych nawet baz, aby ubrać całą imprezę w odpowiednie ramy, a równocześnie aby zademonstrować wobec Niemców rękoma potęgę amerykańskiego i brytyjskiego lotnictwa.

Wartotowi motorów z góry towarzyszyć musiał wrzask propagandy, rozpętanej na ziemi, wciąż przez te same koła, wyszkolone i zaprawione do tego rodzaju przedsięwzięć za czasów Trzeciej Rzeszy

Trudno było się oprzeć wrażeniu, że obie te akcje: i ta w powietrzu i ta na ziemi ściśle są ze sobą powiązane, służąc jednakożym celom. Szło tu niewątpliwie o wywołanie nietylko wśród ludności, ale i w całej Europie wrażenia, jakoby ferment istniejący w Berlinie spowodowany był przez postępowanie władz radzieckich, aby przez to odwrócić uwagę od faktów, stanowiących istotne źródła konfliktu.

Do faktów tych należy w pierwszym rzędzie: złamanie Układu Poczdamskiego przez mocarstwa zachodnie, podejmowanie uchwał w sprawie Niemiec bez wiedzy i udziału Sojuszniczej Rady Kontroli, kreowanie Frankfurtu do roli nowej stolicy odrębnego państwa, wprowadzenie marki zachodniej zamiast waluty jednolitej, oddania Zagłębia Ruhry, jako arsenału broni pod władzę amerykańskich koncernów, a wreszcie świadome popieranie sił nacjonalizmu niemieckiego i zbrojenie ich do walki z ustrojem demokratycznym i jego osiągnięciami.

KTO WINIEN?

Gdy więc ludność zachodniego Berlina cierpi dziś na rozmaite braki, gdy pozbawiona jest wieczorami światła (sam pisze te słowa przy świecach) gdy w braku komunikacji nie może korzystać z kin i teatrów, gdy czeka z głowami zadartymi do góry na mękę l... rodawniki (zamiast łuszczy) z powietrza, gdy przeżywać musi gogicznie przedstawiane za celowo prowadzone to do zawdyczenia przede wszystkim anglosaskim imperialistom i swym własnym nacjonalistycznym prowodyrom partyjnym.

LEOPOLD MARSCHAK

Dr. Witold Łukaszewicz

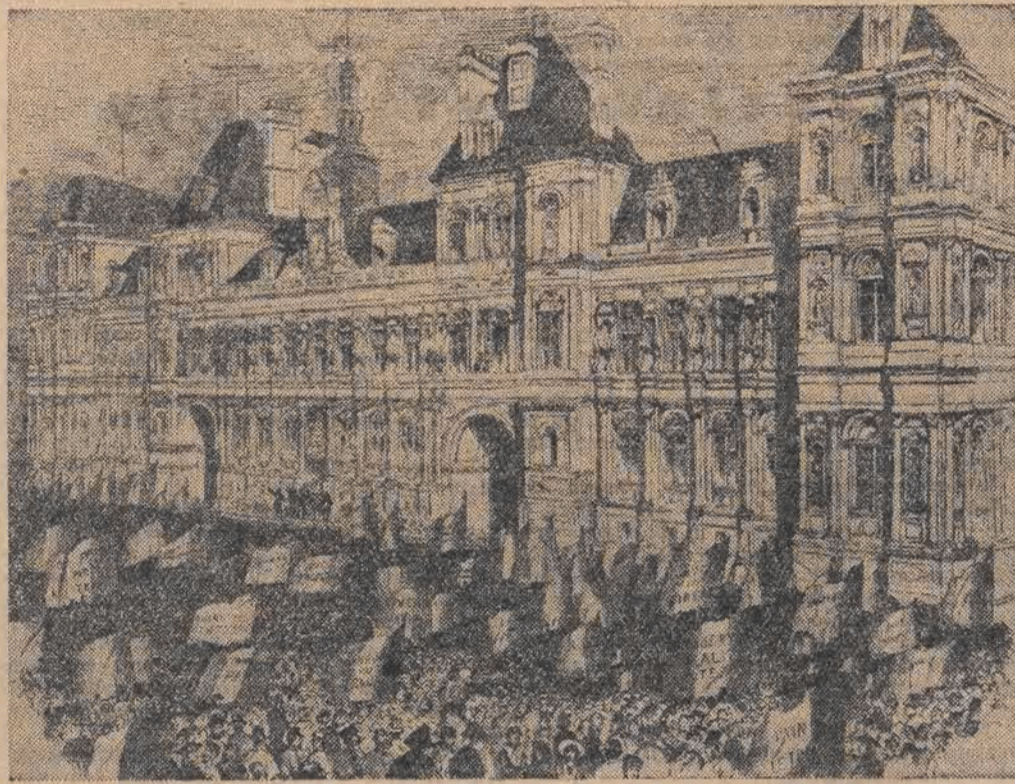
W POLSKICH OCZACH

Serca polskich tułaczy rewolucjonistów były po stronie bluzowców. Nawet późniejszy arcybiskup warszawski Zygmunt Felński, który w dniach czerwcowych jako młody student obserwował ze swego okna walki w rejonie Panteonu, nie szczędzi pochwał dla bohaterstwa powstańców w swych Pamiętnikach. Oto fragment opisu walki: „Największa barykada mająca ze 4 mtr. wysokości przecinała szeroką prostą ulicę Luksemburską, jedyną, na której mogła działać artyleria, i tę barykadę widzieć mogłem z mych okien. Bronił jej liczny zastęp uzbrojonych w karabiny bluzowców, między którymi szczególnie uwagę zwracał na siebie t. zw. Legion Wulkaniczny (Legion Vesuvienne) złożony z samych kobiet. Amazonki te, odziane były w krótkie białe bluzy, także szarawary, na głowach miały czerwone frygijskie czapki i tegoż koloru pasy biodra ich opasywały. Uzbrojenie ich stanowiły także sztucery z ba gnetami jak i męskiej części oddziału. Legion ów kobiecy, jedyny w nowożytnych dziejach Europy, był wprawdzie nieczynny, z kilku za ledwie złożony dziesiątków, szaloną jednak odznaczał się odwagą... Gdy działa zamilkły, a strzały karabinowe na coraz bliższą razły mełe, jedna z Amazonek wskoczyła na barykadę z czerwonym sztandarem w rękę i zaczęła urgać żołnierzom, że nie wstydzą się strzelać do kobiet, między którymi mogą mieć żony lub siostry. Rażona kulą padła na kamienie, ale wnet zastąpiła ją druga, podnosząc sztandar obalony, aż póki i ta nie pole gła. Nareszcie żołnierze wdarli się na barykadę i rozpoczął się bój na bagnety, tak zawzięty, że skończył się dopiero ze śmiercią ostatniego obrońcy, o pardon bowiem nikt nie prosił. Jeden z bluzowców, atletycznie zbudowany, już położył przeciwników, gdy pod nogą usunęły mu się kamienie i on padł na wznak, nie opuściwszy jednak karabinu; Leż w tym nawet krytycznym położeniu przeszył jeszcze bagnetem najbliższego żołnierza i zginał, walcząc do ostatniej chwili... „Tak walczą proletariusze paryscy!

GEOS „NOWEJ GAZETY RENSKIEJ”

Na wiadomość o czerwcowej klęsce mark sowskiej „Nowa Gazeta Renska” zamieściła następującą ocenę wypadków paryskich i ich podłoża: „Ostatni oficjalny szczebel rewolucji lutowej, Komisja Wykonawcza, rozwinął się jak tuman mgły wobec powagi wypadków. Sztuczne ognie Lamartine'a zamieniły się w ogniste rakiety Cavaignaca. Prawdziwym, niesfałszowanym, prozaicznym wyrazem tej fraternalnej, tego braterstwa przeciwstawnych sobie klas, z których jedna wyzwyskuje drugą, tej fraternalnej, proklamowanej w lutym... jest wojna domowa w swej najstraszniejszej postaci, wojna pomiędzy pracą, a kapitałem. To braterstwo płonęło we wszystkich oknach Paryża wieczorem 25 czerwca, gdy Paryż burżuazji był iluminowany, podczas gdy Paryż proletariatu ginał w płomieniach, w jękach, we krwi. Braterstwo trwało dokładnie tak długo, jak długo interes burżuazji zbratany był z interesem proletariatu... Rewolucja Lutowa była piękną rewolucją, rewolucją o powszechnych sympatiach, bo przeciw ciwienstwu, które w niej wybuchy przeciw monarchii, nierozwinięte jeszcze, drzemały w zgodzie obok siebie, bo walka socjalna stanowiąca jej tło, widniała tylko mglistą egzystencją frazesów i słów. Rewolucja czerwcową była szkaradną rewolucją, odrzucającą rewolucję, bo w niej na miejsce frazesu wystąpiła rzeczywistość, bo republika obnażyła głowę samego potwora, erzucając z niej koronę, która ją kryła i osłaniała. Porządek! — także było hasło bojowe Guizota. Porządek! wołał guizotysta Sebastiani, gdy Rosjanie zdobyli Warszawę (1831). Porządek! wołał Cavaignac, to brutálne echo francuskiego

Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 — 1848



Lud paryski kroczy w pochodzie w marcu 1848 r.

Zgromadzenia Narodowego i republikańskiej burżuazji. Porządek — grzmiały jego kartacze rozeszarpując na strzępy ciało proletariatu. Żadna z licznych rewolucji francuskiej burżuazji od 1789 r. nie była zamachem na porządek, bo pozostawiała nieknięte panowanie klasowe, pozostawiała niewolę robotników, bo pozostawiała burżuazyjny porządek, choćby nie wiedząc, jak często zmieniała się forma polityczna tego panowania i tej niewoli.

CZERWIEC NARUSZYŁ TEN PORZĄDEK PRZYCZYNY KLĘSKI.

Proletariat przegrał walkę w czerwcu mimo swego bohaterstwa, bo nie dorósł jeszcze wówczas jako masa, ani świadomością swą sprawę, ani siłą, do gwałtownego obalenia kapitalistów. „Zamieniając swą mogiłę — jak mówi Marks — na kołyskę burżuazyjnej republiki, proletariat zmusił tę republikę, by wystąpiła natychmiast w swej czystej postaci, jako państwo, które jawnie przyznaje, że zadaniem jego jest uwiecznienie władzy kapitału i niewolnictwa pracy”. Sojusznicy burżuazyjni w walce czerwcowej z proletariatem drobniomieszczanstwo i chłopci, spostrzegli po niewczasie, że uśmiercić chcieli swego naturalnego sprzymierzeńca i ujrżeli pacyfikę swej nędzy w jego klęsce.

Powstanie czerwcowe podniosło na kontynencie samopoczucie burżuazji i pchnęło ją do przymierza z monarchią feudalną przeciw ludowi, co pozwoliło załamać falę rewolucji europejskiej na jesieni 1848 r. Francja, rozdzarta wojną domową ułatwiła carskiej Rosji, Austrii i Prusom ponowne spełnienie wybitających się na niepodległość ludów. „Lecz jedno cześnie los tych narodowych rewolucji — jak zaznacza Marks — został uzależniony od losu rewolucji proletariackiej, znikła pozorna samodzielność, ich niezależność od wielkiego przewrotu społecznego. Ani Węgier, ani Polak, ani Włoch nie będą wolni, dopóki robotnik pozostanie niewolnikiem!”

Co lat minęło od powstania czerwcowego proletariuszy paryskich i sprzymierzonych z nimi rewolucjonistów polskich, oraz innych narodowości. W tym czasie odbył się zwycięski marsz klasy robotniczej przez nowe barykady do wyzwolenia społecznego. Na obszarach, gdzie sto lat temu rządziła najgroźniejsza kontrewolucja, na obszarach carskiej Rosji zorganizowało się wysiłkiem proletariatu rosyjskiego potężne państwo, przykład postępu społecznego, socjalistyczny Związek Radziecki. Patronuje on dziś narodom świata w ich walce wyzwolenia spod jarzma tyranii politycznej i społeczno-ekonomicznej. Z odległej Hiszpanii i Grecji, Chin, Palestyny biegną dziś pozdrowienia braterskie walczących jeszcze o swą wolność i równość faktyczną młodych ludów demokracji. A w państwach zachodniej i południowej Europy walczą z anglosaskim kapitalizmem klasa robotnicza. Naród polski, związany całą swą tradycją rewolucyjną z obozem postępu i demokracji, któremu patronuje dziś Związek Radziecki, zrozumiał lekcję historii sprzed stu laty i wyznał sobie miejsce na barykadzie pod robotniczym sztandarem. Wierny hasłu: „Za naszą i waszą wolność”, które przed z górą stu laty wypisał na swych chorągwiach wojennych i na okładkach pism emigracyjnych, połączył to hasło z innym, które Marks i Engels położyli na czele Manifestu Komunistycznego w lutym 1848 r.: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

Wielkie osiągnięcia ojczyzny socjalizmu

Realny pokaz rozwoju i potęgi ZSRR

Pawilony radzieckie budzą podziw na wystawach międzynarodowych

Z wielkim powodzeniem wystąpił w roku bieżącym Związek Radziecki na czterech międzynarodowych targach i wystawach międzynarodowych, a mianowicie: w Polsce, Jugosławii, Finlandii i na Węgrzech.

Ostatnia z nich w Budapeszcie została otwarta 11 czerwca i trwała do końca tegoż miesiąca. W ciągu pierwszych dziesięciu dni, ponad 8 tysięcy osób odwiedziło tam pawilon ZSRR, gdzie w szerokim zakresie

zostały uwzględnione ekspozycje, charakterystyczne osiągnięcia radzieckiego przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury.

Na każdej z zorganizowanych przy udziale Wszecchnarodowej Izby Handlowej wystaw — w Zagrzebiu, Poznaniu, Helsinkach i w Budapeszcie, wszechstronnie była reprezentowana produkcja przemysłu radzieckiego. Była to wymowna demonstracja tych gigantycznych przemian, jakie odbyły się w latach ostatnich i odbywają się nadal w ekonomice radzieckiej. Zwłaszcza obficie reprezentowane były osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie ciężkiego i średniego budownictwa maszyn — najnowsze samochody osobowe „Zis 110”, „Pobieda” i „Moškiewicz”, a także ostatnie modele wozów ciężarowych, obrabiarki i maszyny rolnicze w kilkudziesięciu typach, a wśród nich kombajny samochodowe, plugi traktorowe, kultywatory, ruchome suszarnie zboża itd. — reprezentowały nowe osiągnięcia przemysłu radzieckiego. Samoloty osobowe i transportowe potężne ekskawatory, chemikalia, stałe gatunkowe, maszyny drukarskie, medykamenty, przyrządy pomiarowe i dziesiątki innych wyrobów w sposób wymowny ukazały zwiędzającej wystawie publiczności potęgę przemysłową ZSRR, osiągnięcia kulturalne jego narodów oraz możliwości eksportowe państwa radzieckiego.

Wielkie zainteresowanie wywołały działy wystawy, obrazujące materiały świadczące o sukcesach powojennej odbudowy i rozwoju przemysłu i rolnictwa Związku Radzieckiego.

Wśród 2 milionów osób, które zwiędziały wystawy radzieckie w Zagrzebiu, w Poznaniu, w Helsinkach i w Budapeszcie byli ludzie najrozmaitszych zawodów. Wielu z nich odwiedzało pawilony radzieckie kilkakrotnie, przyglądając się uważnie wszystkim eksponatom. Uczucia milionów prostych ludzi — ludzi pracy Węgier, Polski, Jugosławii, Finlandii, dążących do wzmocnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — doskonale wyraziła wieśniaczka jugosłowiańska, Maria Kruk, w słowach: „Wspomniał jest naród rosyjski, wielką jest siłą społeczeństwa socjalistycznego, którego wódem jest J. Stalin”.

Wystawy radzieckie zwróciły na siebie uwagę prasy. Czasopisma polskie, jugosłowiańskie, węgierskie i finlandzkie umieszczały obszernie komunikaty o pawilonach radzieckich, szczegółowe opisy stoisk, umieszczyły wiele fotografii. W roku bieżącym Związek Radziecki weźmie także udział w Praskich targach międzynarodowych, które odbędą się we wrześniu.

Zakłady Energetyczne we współzawodnictwie pracy

Ruch współzawodnictwa pracy zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio pracownicy Okręgowych Jaworznickich Zakładów Energetycznych przystąpili do współzawodnictwa pracy. Według opracowanych warunków załoga zobowiązała się między innymi ograniczyć straty energii elektrycznej w sieciach rozdzielczych, zwiększyć wydajność pracy, zmniejszyć koszty własne produkcji, zmniejszyć do minimum wydatki i czas trwania przerw w dostawie prądu oraz przerobić sieci wadliwie zbudowane.

Również załoga Elektrowni w Sierszy Wodnej przystąpiła do współzawodnictwa. Robotnicy Elektrowni walczą o zmniejszenie zużycia energii elektrycznej i węgla na potrzeby własne oraz o zmniejszenie kosztów własnych produkcji energii. Ponadto załoga zobowiązała się do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia zużycia materiałów na konserwację i naprawy. Program współzawodnictwa obejmuje również wzmocnienie dyscypliny pracy oraz przyspieszenie terminu inwestycji Elektrowni.

Adam Czartkowski - profesor UŁ

Książka czeka na czytelnika Co i jak czytać?

Podczas wojny, w latach 1939—1945, uległy zniszczeniu w Polsce biblioteki, czytelnie księgozbiory, księgarnie, składnice, mieszczące nieraz całe nakłady polskich dzieł. — Dzięki prężności naszego narodu w ciągu trzech lat powojennych na rynku księgarskim ukazało się wiele nowych książek i w ten sposób straty wojenne chociaż w pewnym stopniu zostały już pokryte. Można mieć nadzieję, że po jakimś dziesięciu lat braki, które tak boleśnie odczuwamy, zostaną uzupełnione prawie całkowicie.

Zapotrzebowanie na książki wzrosło u nas również i z tego powodu, że przeciw skutkom dokonanego przewrotu społecznego uzyskały dostęp do nich i te szerokie sfery, które przed tym miały dostęp do kultury ogromnie utrudniony. Coraz bardziej liczne zastępy czytelników poszukują książki, chcą czytać, pragną znaleźć odpowiedź na rozmaite pytania... Niestety, organizacja udzielania porad w dziedzinie czytelnictwa nie jest jeszcze u nas rozwinięta w odpowiednim stopniu.

Zanim tedy w każdym liczniejszym ośrodku, w każdej miejscowości fabrycznej, w każdej wsi powstanie biblioteka z fachowym, a ogólnie wykształconym kierownikiem, który udzieliłby porad w dziedzinie czytelnictwa, trzeba jakoś zarządzić ziemię i w inny sposób ułatwić rzeszom czytel-

ników orientowanie się w tym, jakie książki winni czytać w ogóle, a w szczególności, gdy chcą otrzymać odpowiedź na interesujące ich pytania.

Mamy przecież liczne dzienniki i one to winny, spełniając swą rolę społeczną, — i w danym razie być pomocne. Zamieszczając odpowiednie sprawozdanie z ukazujących się książek mogą one wskazywać czytelnikom swoim, co należy spomnieć w tytułach wzięć do ręki i przeczytać z prawdziwą korzyścią. Jest to tym potrzebniejsze, że niestety — pomimo zabiegów odpowiednich czynników państwowych i społecznych, jeszcze ukazuje się u nas pewna ilość tandety wydawanej tylko dla zysku — najczęściej niesumiennej, społecznie nakładczą, goniącej tylko za doraźną korzyścią, chociażby ze szkodą czytelnika i społeczeństwa.

„Głos Robotniczy”, który pierwszy z dzienników naszych przed rokiem niespełna wprowadził u siebie „Nasz dział naukowy”, zamieszczając artykuły z rozmaitych dziedzin nauki, pisanych przez istotnych fachowców — naukowców, rozpoczyna obecnie dział sprawozdań z ukazujących się książek, mogących interesować szersze kręgi czytelników starszych i młodszych. W sprawozdaniach tych omawiane będą nie tylko poszczególne książki, ale ich zespoły o tym, o ile dotyczą one jakiegoś ważnego za-

gadnienia, czy to naukowego czy społecznego. Przecież nie raz trudno poprzestać na jednej jakiejś książce, gdy chce się zapoznać z jakimś zagadnieniem mniej więcej gruntownie, z drugiej zaś strony, dzięki wolnej inicjatywie w wydawaniu książek, często ukazuje się naraz kilka, traktujących jeden i ten sam temat.

„Co z tego wybrać, co przeczytać najpierw, a co później?” pyta czytelnik, gdy mu w księgarni pokażą jednocześnie szereg książek.

Chcielibyśmy właśnie być w danym wypadku pomocni.

Nasze wielkie spółdzielnie wydawnicze np. rozpoczęły już wydawanie seryj bardzo przystępnie ale gruntownie opracowanych książek i broszur, z którymi warto się zapoznać, gdyż dostarczają one wiele wiadomości z najrozmaitszych dziedzin.

Tak Spółdz. Wyd. „Książka” wydała już przeszło 15 tomików „Biblioteki Popularno-Naukowej” poświęconej przeważnie naukom przyrodniczym; ukazuje się „Biblioteczka popularno-naukowa „Wiedzy” (już ponad 12 tomików); Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych” ogłaszają „Bibliotekę Popularną”, „Bibliotekę Ziemi Odzyskanych”, „Bibliotekę Historyczną”, „Bibliotekę Przyrodniczą”, „Bibliotekę Fizyczno-Astronomiczną”...

Słowem jest już z czego wybierać,

Ruch budowlany rusza z miejsca!

Zakład osiedli robotniczych obejmuje Łódź swą akcją Budownictwo społeczne na przedmieściach

Decretem z kwietnia br. Rząd powierzył nowopowolanemu ZAKŁADOWI OSIEDLI ROBOTNICZYCH zadanie jednolitego opracowania i realizacji OSIEDLI PRACOWNICZYCH W KRAJU.

W tych dniach w Wydziale Planowania Przestrzennego w Łodzi był przedstawiciel ZOR celem nawiązania ścisłej współpracy i rozpatrzenia oraz opiniowania wniosków Zarządu Miejskiego w Łodzi w sprawie projektów osiedli robotniczych na rok 1949. Na społeczne budownictwo mieszkaniowe ustalona została dla naszego miasta na rok przyszły SUMA 100 MIL. ZŁ. uzgodniona już i zatwierdzona przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego w Warszawie.

W tych dniach ustalony został rozdział kredytów na akcje budownictwa społecznego. W zakres jego wchodzi budownictwo państwowe, samorządowe, spółdzielcze i innych instytucji. Plany przewidują, że będzie to stanowić niejako przeciwieństwo do budownictwa prywatnego, które organizuje się tu i ówdzie bez odpowiednich założeń terenowych i użytkowych. Osiedla pracownicze w naszym mieście w ramach akcji ZOR będą tworzyły kompleksy, składające się z bloków mieszkalnych zaopatrzonych w szkoły, biblioteki, świetlice, ogródki jordanowskie, zielone i wszelkiego rodzaju urządzenia socjalne.

Poniważ suma 100 mil. zł., przeznaczona na ten cel na rok przyszły, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb budownictwa pracowniczego. Wydział Planowania Przestrzennego w Łodzi postanowił sprawę tę rozstrzygnąć w inny sposób: a mianowicie wykorzysta się te tereny, gdzie już rozpoczęto budowę, lub na których rozpoczęcie budowy osiedli nie związane jest z wielkimi kosztami podstawowymi. I tak na przykład w roku przyszłym przede wszystkim ukończy się osiedle pracownicze na Bałutach w okolicy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy. Poniważ doprowadzona jest już tam sieć gazowni i elektrowni — w roku przyszłym będzie można osiedle oddać do użytku. Drugim osiedlem, w które Zarząd Miejski włoży część z sum, wyznaczonych na budownictwo społeczne — jest Polesie Konstantynowskie — osiedle Montwilli Mireckiego.

Poza tym szereg osiedli rozpoczętych zostanie w dzielnicach obwodowych to znaczy NA PERYFERIACH ŁODZI, a nie w centrum, gdzie nie daleko się wypełnić wszystkich postulatów budownictwa społecznego ze względu na już istniejące zagęszczenie rozmaitych budowli o różnym charakterze. Tak więc pod uwagę Wydział Planowania Przestrzennego bierze Stoki, Radogoszcz, Julianów, Rudę Pabianicką, Chojny w okolicy ulicy Dąbrowskiej koło Kolei Obwodowej.

Obwieszczenie Rejonowe go Komendanta Uzupelnień

Łódź—Miasto Nr 1

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 marca 1948 roku ogłaszam: rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1928. Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni rocznika 1928.

PLAN STAWIENICTWA

Zamieszkał na terenach 6, 7, 8, 9, 10, i 15-go Komisarjatów Milicji Obyw. winni zgłosić się do rejestracji w lokalu Komisji Rejestracyjnej w Łodzi, ulica świętokrzyska 15 o godzinie 8-ej rano w terminach następujących: O nazwiskach rozpoczynających się na litery A - B — 12.7. br.; B — 13 i 14.7. br.; C - D — 15.7. br.; D - E — 16.7. br.; F - G 17.7. br.; G — 19.7. br.; G - H — 20.7. br.; H, I, J, 21.7. br.; J — 23.7. br.; J-K 24.7. br.; K — 25, 27, 28 i 29.7. br.; K - L 30.7. br.; L, Z, M — 31.7. br.; M — 2. i 3.8. br.; M - N — 4.8. br.; N - O — 5.8. br.; O - P — 6.8. br.; P — 7.8. br.; P - R — 9.8. br.; R — 10.8. br.; S — 11, 12, i 13.8. br.; Sz — 14.8. br.; Sz — T — 16.8. br.; U - W — 17.8. br.; W — 18.8. br.; W - Z — 19.8. br.; Z — 20.8. br.

Wszyscy podlegający obowiązkowi rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawili się w oznaczonym dniu przed Komisją Rejestracyjną, — winni zgłosić się w dodatkowym terminie dnia 21 sierpnia 1948 roku o godzinie 8-ej rano w lokalu Komisji Rejestracyjnej R.K.U Łódź — Miasto Nr 1 w Łodzi, ul. Świętokrzyska Nr. 15.

Obowiązani do rejestracji winni przedłożyć Komisji Rejestracyjnej dowody osobiste, metryki urodzenia (wyciągi z metryk urodzenia), ostatnie świadectwa szkolne, świadectwa ukończenia zawodów cywilnych, oraz wszystkie inne posiadane dokumenty, na podstawie których będzie można ustalić obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Osoby, które odbyły służbę wojskową winny ponadto przedstawić dowody wojskowe. celem ustalenia stopnia wojskowego, oraz specjalności.

Uchylający się od rejestracji będą pociągani do odpowiedzialności, w myśl obowiązujących przepisów karnych.

Łódź, dnia 10 maja 1948 r.
REJ. KOM. UZUP.
ŁÓDŹ - MIASTO Nr 1
—) Zemsta - Dziubiński, mjr.

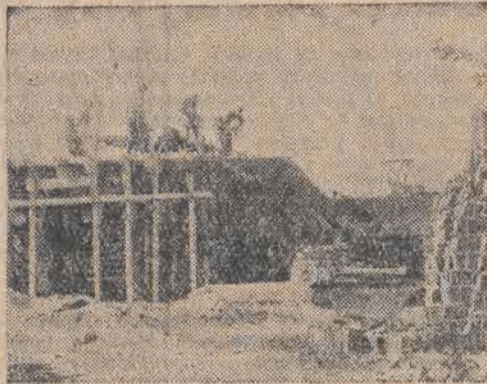
wej. W pierwszym rzędzie przy planowaniu budownictwa społecznego wykorzystane będą tereny porzucone, lub pochodzące z Reformy Rolnej. Przy tego rodzaju bowiem planowaniu nie topi się pieniędzy w przygotowaniu samego terenu do budowy.

Tak więc w roku przyszłym rozpocznie się PIERWSZY ETAP RACJONALNEGO ROZWIĄZYWANIA KWESTII MIESZKAN-

NIOWEJ W NASZYM MIEŚCIE. Ludność pracująca Łodzi zyska wiele nowoczesnych mieszkań w dzielnicach o doskonałych warunkach zdrowotnych, w dzielnicach — które poza dostarczeniem dachu nad głową — będą posiadały wszelkiego rodzaju udogodnienia życiowe — szkoły, dziecińce, żłobki, sklepy, zielone i parki.

M. Z.

Mury się wznoszą



Raduje się serce na widok krzątających się murarzy i dźwiękających się czerwononych ścian nowopowstających budowli. przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkoły podstawowej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.



Raduje się serce na widok krzątających się murarzy i dźwiękających się czerwononych ścian nowopowstających budowli. przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkoły podstawowej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.

Wzrost wydajności pracy - to wzrost zarobków

Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców

Przeszkody winny być pokonane

Ruch wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym rozwija się bez przerwy. Ilość pracowników, przechodzących na obsługę większej ilości maszyn, rośnie z miesiąca na miesiąc.

Czasy, kiedy trzeba było namawiać robotników do bardziej wydajnych norm pracy, mi-

nęły już dawno. Dziś lepsi tkacze oraz szybciej pracujące prządki same zwracają się do kierownictwa z prośbą o umożliwienie im przejścia na obsługę większej ilości maszyn. Prawda, głoszona przez naszą Partię, że zwiększenie wydajności pracy równoznaczne jest ze wzrostem zarobków, ugotowała sobie drogę do

świadomości większości robotników.

Dziś rozwój ruchu wielowarsztatowców już leżniony jest więc przede wszystkim od możliwości technicznych poszczególnych fabryk.

Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców wymaga racjonalizacji ustawienia maszyn, usprawnienia pracy oraz innych środków. I po tej linii dość dużo się na ogół robi. Wyniki tego są już widoczne.

W przemyśle bawełnianym w maju pracowało na czterech krosnach 7.653 tkaczy (w maju r. ub. 4.500). Na sześciu krosnach pracowało 1.562 tkaczy (maju r. ub. 228). Na ośmiu krosnach pracowało w maju r. bież. ponad 100 tkaczy, na dziesięciu — ośmiu tkaczy, a na dwunastu krosnach dziesięciu tkaczy. Jednocześnie w maju r. b. już 63 tkaczy pracowało na automatycznych przesznatkach.

Jeszcze szybszy rozwój ruchu wielowarsztatowców zaobserwować można w przedsiębiorstwach bawełnianych, gdzie ilość przadek obsługujących trzy strony wzrosła od maja r. ub. do maja r. bież. z 673 do 1.914, a ilość przadek pracujących na 4 stronach wzrosła z 194 do 676.

Od niedawna poczyna wzrastać także ilość przadek obsługujących jeszcze większą ilość wrzecion. Obecnie już 37 przadek pracuje na 6-ciu stronach.

Również w przemyśle wełnianym rozwija się szybko ruch wielowarsztatowców. Ilość tkaczy pracujących na dwóch krosnach wzrosła z 799 w lipcu r. ub. do 1.709 w maju r.b.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym ilość tkaczy obsługujących 4 krosna wzrosła z 289 we wrześniu r. ub. do 523 w maju r.b. Oczywiście nie we wszystkich branżach i nie we wszystkich zakładach pracy rozwija się ruch wielowarsztatowców w tempie równomiernym i jednakowym.

Istnieją do dziś fabryki, które temu zagadnieniu nie poświęcają jeszcze należytej uwagi. Jest sprawą bardzo ważną, aby w przyszłości ruch wielowarsztatowców nigdzie nie napotykał na trudności. Zależy to nie tylko od kierownictwa fabryki, ale również od rad zakładowych i organizacji politycznych.

Sezon budowlany w pełni

Znaczne zapotrzebowanie na siły robocze

W ostatnich tygodniach zwraca uwagę znaczne nasilenie ruchu budowlanego.

Wyrasta ono przede wszystkim w dużej ilości zgłoszeń na robotników budowlanych zarówno wykwalifikowanych, cieśli, murarzy i stolarzy, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili popyt na pracowników tej gałęzi przemysłu przekracza wielokrotnie możliwości, jakie posiada rynek pracy. W związku z tym Urząd Zatrudnienia strąga do Łodzi z województwa pewną ilość pracowników do przemysłu budowlanego. Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego zaś z kolei zapewnia na okres sezonu sprowadzonym do Łodzi robotnikom, prócz przejazdów i wynagrodzenia również mieszkanie.

Warto tu zaznaczyć, że tak dobrze rozwijający się sezon budowlany następcza poważne możliwości niewykwalifikowanym robotnikom, dotychczas nie pracującym, którzy obecnie otrzymać mogą pracę na dobrych warunkach.

Rejestrują ich i skierowuje do pracy Urząd Zatrudnienia przy ul. Strzelców Kaniowskich.

Werbunek do żniw

Woj. szczecińskie potrzebuje robotników rolnych

Trwające od kilkunastu dni na terenie województwa szczecińskiego żniwa wymagają ściągnięcia znacznej ilości sezonowych robotników rolnych.

W związku z tym Urząd Zatrudnienia w Łodzi wraz z Urzędem Wojewódzkim przeprowadza na terenie Łodzi i łódzkiego województwa akcję werbunkową do żniw w województwie szczecińskim. Akcja ta trwać będzie od 15 lipca do 30 sierpnia.

Wynagrodzenie robotników, przewidziane

według umowy zbiorowej częściowo w gotówce, częściowo w naturaliach, mieszkanie zapewnione, przejazd bezpłatny.

Urząd Zatrudnienia zwraca na tę akcję uwagę niezatrudnionych przejdziwo kobiet. Te wszystkie kobiety, które wezmą udział w żniwach w województwie szczecińskim po ukończeniu robót w polu będą miały pierwszeństwo w uzyskaniu pracy, a szczególnie wszystkich zajęć, finansowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

WYBIORCZY WYCIECZKÓW

W PZPB Nr 1 w tkalni (12 krosien) odznaczyli się Maria Pzyziak (120,5 proc.), Maria Switon (119,1 proc.), Józefa Seweryniak (109 proc) i Helena Rybak (107,8 proc. Na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Stefan Palezyński (125,2 proc.). Helena Pałkowska osiągnęła 122,1 proc., Helena Bogus 121,7 proc., Józefa Józwiak (4 krosna) uzyskała 168,7 proc. W przedzalni wyróżniły się Józefa Kucharska (169,6 proc.) i Janina Kunce (160,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Antonina Jedrys 132 proc., a Genowefa Strzala 130,8 pr. Kazimiera Uznańska uzyskała 141,7 proc., Genowefa Pawlak (4 strony) osiągnęła 134,7 proc., Genowefa Smulik 132,5 proc., a Jadwiga Łuczak (3 strony) 152,9 proc. W tkalni na „szóstkach“ wysunęli się na czoło Bronisław Ciuła i Maria Skabiak (po 176 proc.). Wiesława Brzezińska osiągnęła 169,2 proc., a Irena Drzewiecka 163,8 proc. Na „czwórkach“ uzyskała Halina Sobieraj 174 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach“ wyróżniły się Genowefa Zwolińska (183 pr.) i Zofia Konwerska (182 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego osiągnął 133,9 proc., wyprzedzając zespół Tosika (109,6 proc.). Zespół Banaszczyka (124,1 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego 116,7 proc.). Zespół Niechaj (115,2 proc.) uległ zespołowi Sobczyńskiego (133,7 proc.). Tkalnia „A“ (115,4 proc.) wyprzedziła tkalnię „B“ (108,2 pr.). W PZPB Nr 4 odznaczyły się prządki Maria Gelert (157,3 proc.), Felicja Żurawska (150,8 proc.) i Leonarda Szafrąńska (150,3 procent).

W PZPB Nr 5 w tkalni (4 krosna) pierwsze miejsce zajęła Weronika Kazimierska (181,9 proc.). Agnieszka Grabowska osiągnęła 173,3 proc., Maria Sęk 166,4 proc., Maria Migdał 169,7 procent.

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) osiągnęła Ewa Maciejewska 147,8 proc., a Helena Jagielska 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach“ wyróżniły się Waleria Nazarek (163,6 proc.) i Aniela Drążkiewicz (162,9 proc.). Emilia Janiszewska (3 krosna) osiągnęła 168,3 proc., a Kazimiera Górecka 157,5 procent.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Władysława Baryla (154,3 proc.) i Kornelia Nowak (153,1 proc.). W tkalni na „czwórkach“ wyróżniły się Józefa Taler (175 proc.) i Janina Owczarek (160,5 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ uzyskał Stanisław Kubik 163,9 proc., a Józef Zakrzewski 161,4 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Maria Balcerzak (155 proc.) i Apolonia Jaszczałak (153 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (960 wrz.) Zofia Płorek osiągnęła 157,8 proc., a Zofia Zemsta 154,8 proc. Helena Machlańska (372 wrzec.) uzyskała 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) uzyskały Zofia Grzełło i Genowefa Jaska po 166,4 proc., a Franciszka Majda i Marta Nagodźka (3 strony) po 162,7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnęła na 8 krosnach Aniela Ulman 181,9 pr. Władysław Badowski (6 krosien) uzyskał 177,6 proc. Na „czwórkach“ odznaczyły się Helena Świętek (174,5 proc.) i Anna Paruszczyńska (165,2 proc.). W przedzalni wyróżniła się Helena Spionek (750 wrzec. — 152,3 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) Bolesława Nowak uzyskała 168,3 proc., a Bronisława Frontczak 162 pr. Na 8 krosnach odznaczyły się Kazimiera Sobczak (174 proc.) i Balbina Psiuk (170 proc.). Helena Bachman (6 krosien) osiągnęła 160 proc., a Józefa Wlazło 158 proc. W przedzalni (3 strony) Helena Kociołek i Zofia Dobrowolska uzyskały po 165 proc.

Trybuna Młodych



Łódzcy junacy „Służby Polsce” dzielnie pracowali nad morzem, przy czyniąc się wydatnie do dzieła odbudowy. Teraz wracają, serdecznie przyjmowani w swoim rodzinnym mieście.

Budujemy Centralny Dom Młodzieżowy

W dniu 22 lipca, kiedy jedni z nas będą na Zlocie wrocławskim manifestować swą radość z okazji zjednoczenia ruchu młodzieżowego, inni będą przeprowadzać zbiórkę na Centralny Dom Młodzieży.

Myśl o budowie Centralnego Domu Młodzieży powstała jeszcze w okresie istnienia Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych. GKW powołała Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele ZWM, OM TUR, ZMD, „Wici”, ZHP i sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. Komitet ten przekształcił się obecnie w Wydział Centralnego Komitetu Jedności.

Centralny Dom Młodzieży stanie w Warszawie między Pl. Zbawiciela a terenami nad Wisłą. Obejmować on będzie wielki teatr młodzieżowy, dom oświatowy (w którym znajdują się: biblioteka, świetlica, czytelnia, gabinet na ukowy itp.), boisko sportowe, ośrodek szkoleniowy, dom sportowy, hotel młodzieży, wreszcie siedzibę ZGZMP. Ukończenie domu przewidziane jest na rok 1951.

Trzeba, aby młodzież sama budowała ten dom — symbol naszej jedności. Dlatego trzeba na kolach, podczas akademii i innych uroczystości przeprowadzić zbiórkę na ten cel, a wreszcie trzeba wziąć jak najaktywniejszy udział w czwartkowej zbiórce ulicznej. Wierzymy, że młodzież i to zadanie wypełni jak najlepiej.

Dni radości młodzieży polskiej

Dla wspólnego celu łączymy wspólny dorobek

Dni 20, 21, 22 i 23 lipca 1948 r. to dni radości całej młodzieży polskiej. Dni, w których dojrzałe w walce o sprawiedliwość społeczną zastępy młodego pokolenia dokonają historycznego aktu zjednoczenia się 4 organizacji młodzieżowych.

Dorobek, jaki wnoszą poszczególne organizacje do ZMP jest trwałym kapitałem, który ciągle musimy pomnażać. Dorobek ten wypracowany był twardego wysiłkiem przeszłych i obecnego pokolenia młodzieży. Budując przyszłość chcemy i będziemy czerpać z doświadczeń naszych poprzedników. Drogie bowiem nam są imiona tych ludzi, którzy swą pracą stworzyli warunki do urzeczywistnienia tego, co dziś budujemy.

Krew, życie i praca Waryńskiego i Nocnickiego, Jagielly i Dubois, Scibiorka i Świerczewskiego, Solarza i Janczaka, Sawickiej i Krasickiego są dla nas testamentem, z którego czerpać musimy ideał ukochania Polski Ludowej, ideał pracy i walki. Z tych przeszłych pokoleń, z wspólnie ząbających się dążeń do lepszego jutra ludzi pracy wsi i miast, czerpać będziemy siły do realizacji szczęścia ludzkiego. Zamykając okres działalności naszych związków młodzieżowych mamy pełną świadomość,

ż wchodzimy na wyższy szczebel życia społecznego młodzieży polskiej, mamy pełną świadomość, że jest to ukoronowaniem naszych dążeń, że jest to zwycięstwo naszych wszystkich organizacji. Wszyscy bowiem w ciągu swego długiego marszu widzieliśmy jeden cel: sprawiedliwy ustroj świadomego człowieka i jednolite społeczeństwo. Mamy pełną świadomość, że w zwycięstwo to każda z naszych organizacji wnoszą najlepszą treść. Nie byłoby bowiem mowy o pełnym zwycięstwie naszych ideałów, gdyby któraś z organizacji stanęła w poprzek prądowi zjednoczenia, gdyby nie konsekwentna praca całego młodego pokolenia robotników i chłopów, zrzeszonych w naszych związkach. Każda z naszych organizacji wnosi wszystko to, co było w niej najlepsze, odrzucając dotychczasowe błędy. Wnoszą ZWM-owcy swą radykalną postawę, nieugiętą wolę walki ze starym światem, płomienny zapal do pracy nad odbudową kraju, wnoszą ofiarność dla Polski Ludowej, którą zadokumentowali w ostatnim okresie swą krwią przebraną w walce z najeżdżającą germańską i rodzimą reakcją.

Wnoszą „Wicjarze” swój radykalizm w walce z obszarnictwem i kapitalizmem na prze-

strzeni 36-ciu lat, swoją nieugiętą walkę z ciemnotą i wstecznictwem, swe wypracowane formy pracy społecznej, swój dorobek oświatowo-kulturalny na terenie wsi, wnoszą tradycje walk B. Chł. i wnoszą wiele atmosfery gromadnej, solidarności koleżeńkiej.

Wnoszą OM TUR-owcy swój dorobek z ćwierćwiecza, swoje młodzieńcze zmagania z siłami, które chciały zepchnąć młody ruch robotniczy na manowce. Wnoszą poważny dorobek oświatowo-wychowawczy wśród robotników, wnoszą umiejętność POMNAŻANIA wartości ludzkich, tkwiących w człowieku, wnoszą solidarność klasową.

Wartości tych nie tworzone w oderwanu od siebie, wspólnie się one uzupełniały, wspólnie na siebie oddziaływały. Powstały bowiem w jednakowych warunkach, w obliczu jednego przeciwnika tworzyły się we wspólnej walce. Młodzież nasza była świadoma, że walka była wspólna i wspólnego mieliśmy przeciwnika. Dowodem tej świadomości było wspólne wydanie deklaracji praw młodego pokolenia podpisaną przez „Wicjarzy”, OM TUR-owców i młodzież komunistyczną w roku 1936. Nie jest więc dla nas nowością zjednoczenie swych wysiłków.

Przedstawiciele siedemnatotysięcznej gromady ZWM-owców, szesnastu tysięcy „Wicjarzy”, sześciu tysięcy OM TUR-owców, pięćset ZMD województwa łódzkiego jadąc na Kongres i Zlot do Wrocławia reprezentować będą wysiłki i pracę, którą dokonano wysiłkiem młodzieży wsi i miast. Domy ludowe i biblioteki, Uniwersytety Ludowe i Uniwersytety Robotnicze, odbudowujące się wsie i miasta, nowe drogi, zainicjowany wysiłek pracy młodzieżowej w fabrykach i na roll to wiano, które z radością możemy dołożyć do skarbcza młodzieży całej Polski.

Stojąc w przededniu jednej organizacji młodzieżowej, mając poważny dorobek przeszłości, błędem byłoby upajać się tylko tym, co zrobiono w dniach przeszłych, cofać się ciągle do tych dni. Życie stawia przed nami nowe zadanie, my musimy je podejmować, musimy stwarzać nowe zadania życia. Trwanie w tradycjach jest oznaką martwoty.

Dobrym tradycjom należy się cześć. Terazniejszości należy się praca tworząca przyszłość. Przeszłość przekazuje terazniejszości doświadczenie i zdobycze, a na nich buduje się gmach takim: metodami i o takich kształtach, które będą najlepsze dla nowych czasów i nowych ludzi, dla ludzi, którzy trwają w ciągłym doskonaleniu się.

Zyjemy w czasach rewolucji społecznej, która jeszcze trwa. Udział młodzieży w każdej rewolucji jest dominujący. Trzeba nam widzieć zadania, jakie stawia przed nami nowy etap rewolucji. Gruntowna przebudowa ustroju rolnego oparta na dostosowaniu do istniejącego układu sił technicznych, gospodarczych i politycznych, reorganizacja aparatu wymiaru, dalszy wzmocniony proces industrializacji Polski. Przyspieszenie odbudowy gospodarczej i kulturalnej, nieustająca walka z pozostałościami ustrojowymi przeszłych czasów — oto zadania wymagające naszych sił. Tym zadaniem będzie służył ZMP.

Jesteśmy pokoleniem przyszłości, dlatego nie obojętna nam jest postawa przyszłych pokoleń, wkładając będziemy wszystkie siły, by młode pokolenie miało zapewniony szeroki do stępu do skarbnicy wiedzy, szkół, bibliotek i ośrodków kulturalnych. Stać będziemy na straży metod wychowania młodego pokolenia. Musi być ono pokoleniem czynu i wiary w wielkość człowieka, w jego wszechstronne możliwości. Nie pozwolimy, by młodzież była karminą jadłem zgłiznizny wstecznicwa obojętne z czyich ust i z jakiego miejsca będzie on plynął. Zacieśniemy więzy przyjaźni z całą młodzieżą pracującą świata. Podamy sobie spracowane dłonie, a spłotem tych dłoni zgłizniemy kanającą w drgawkach konwulsji hydrę kapitalizmu wyciągającą spony po nowe soki żywotne dla swego życia poprzez wojnę.

„Wicjarze”, ZWM-owcy, OM TUR-owcy i ZMD-owcy, za kilka dni ZMP-owcy! Przyszłość jest nasza. Zbudujemy ją wspaniałą, jeśli tylko przy tej budowie będzie nam przyświecał cel szczęścia dla wszystkich ludzi pracy, jeśli budować ją będziemy w zgodzie, jeśli oceniamy się będziemy nie pod kątem dotychczasowych znaczków organizacyjnych, ale pod kątem przydatności i ofiarności w pracy, jeśli miernikiem wartości tej pracy będzie przydatność społeczna człowieka.

Starzec Feliks
Przewodniczący
Wojewódzkiego Komitetu Jedności

DONIOSŁY DZIEŃ

Młodzież łódzka przed Kongresem Zjednoczeniowym

Dzień 22 lipca, czwarta rocznica powstania P.K.W.N. ma specjalne znaczenie dla młodzieży polskiej i całego narodu. W dniu tym młodzież polska jednoczy się w jedną organizację — Związek młodzieży Polskiej. Dzień ten jest dniem radości i zwycięstwa młodzieży polskiej. Młodzież polska jednoczy się na płaszczyźnie głębokiego patriotyzmu dla Ludowej Ojczyzny, jednoczy się w celu wzięcia jak najbardziej masowego udziału w budownictwie Polski Ludowej. Naczelnym hasłem naszego Kongresu i Zlotu jest „Zjednoczeni budujemy radostną przyszłość”. Młodzież polska zorganizowana w jednej, jednolitej ideologicznie organizacji jest gwarancją wspólnego marszu z całym narodem ku lepszej przyszłości. Drogę do jedności odbyła każda z naszych organizacji w swoim własnym, wewnętrznym procesie, rozwijając własne najlepsze tradycje.

W najcenniejszych tradycjach Z.W.M., „Wici” zawiera się to, że był tam głęboki nurt chłopskiego radykalizmu, który dążył do zacieśnienia sojuszu z klasą robotniczą w walce o wspólną sprawę. Był tam głęboki nurt walki przeciwko separatyzmowi, o wyprowadzenie młodzieży chłopskiej z zamkniętych opłotków wsi do czynnego udziału w życiu i sprawach całego obozu demokracji.

Najcenniejsze tradycje OM TUR to tradycje jednolitego frontu, które potrafiły przeciwstawić się próbom zastraszenia młodzieży OM TUR-owej przez prawicowych przywódców, nie uległy się przesładowania i rozwiązania organizacji w 1936 roku, lecz kontynuowały nurt jednolitego, zwalczającego wpływ elementów prawicowych i rozbiłackich w swoich szeregach.

Najcenniejsza tradycja Z.W.M. — to dążenia do utworzenia wspólnego, bojowego frontu młodzieży demokratycznej w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu, to dążenie do jedności młodzieży w służbie dla Polski po wyzwoleniu kraju, dążenia, które znalazło wyraz w statucie Z.W.M., gdzie zjednoczenie ruchu młodzieżowego określone jest jako jeden z celów organizacji.

Również w Związku Młodzieży Demokratycznej cenne są te tradycje, które wyraziły się w dążeniu ZMD do połączenia swych wysiłków z szerokimi masami młodzieży robot-

niczej i chłopskiej oraz z innymi organizacjami uczniowskimi i studenckimi.

Te cenne, jednościowe tradycje, jakie posiada w swej historii każda z naszych organizacji, znalazły nowe możliwości rozwoju w Polsce Ludowej. W warunkach demokracji ludowej szybciej wywołaliśmy się z balastu starych, przeżytych koncepcji, łatwiej dostrzegaliśmy wsteczna rolę elementów prawicowych, które hamowały nasze dążenie do jedności.

Zjednoczona organizacja jest zwycięstwem wszystkich organizacji młodzieżowych i całej młodzieży polskiej. W Związku Młodzieży Polskiej będziemy brać aktywny udział w odbudowie kraju, będziemy walczyć o masowy udział młodzieży polskiej w pracy nad odbudową naszej Ludowej Ojczyzny.

Młodzież robotniczej Łodzi docenia zna-

czenie jedności i znaczenie tych zadań, jakie postawi przed nami Związek Młodzieży Polskiej. Wykazaliśmy to już nie jednokrotnie. Wykazaliśmy to, inicjując wysiłek pracy i kursy przygotowawcze na Wyższe Uczelnie. Wykazaliśmy to w codziennej, żmudnej walce o jakość i wydajność produkcji w fabrykach i o zmianę psychiki młodzieży w szkołach. Dlatego też dziś z radością powitamy uchwaleńską oświadczeniem o zjednoczeniu i z pełną odpowiedzialnością zadań, jakie przed nami Z.M.P. postawi. Do realizacji tych zadań przystąpimy natychmiast po Kongresie i będziemy dążyć do tego, aby stać się jedną z produkcyjnych organizacji wojewódzkich Z.M.P. w kraju.

Tadeusz Wojciechowski
wiceprzewodniczący
Łódzkiego Komitetu Jedności

Kierunek Wrocław!

Jedziemy na zlot

Jesteśmy już po wszystkich dzielnicowych odprawach zlotowiczych. Jutro odbędzie się ostatnia odprawa centralna, a w środę, o godz. 7-ej zbieramy się na ul. Towarowej koło Dworca Łódź-Kaliska i wyjeżdżamy. Oto ostatnie informacje, jakich udzielił nam łódzki komendant Zlotu, kol. Miroński:

O znaczeniu Zlotu pisała już wielokrotnie „Trybuna” i mówiliśmy o tym na odprawach oraz zebraniach. Niepotrzebne byłoby powtarzać to raz jeszcze. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Zlot stanie się wielką manifestacją solidarności z uchwalamy Kongresu, manifestacją woli młodego pokolenia budowy Polski Ludowej. Chciałbym powtórzyć tylko kilka wskazówek praktycznych. Przede wszystkim najważniejszą sprawą jest dyscyplina, której należy bezwzględnie przestrzegać. Dyscyplina ta musi wypływać z naszej świadomości tego, że od naszego zachowania właśnie zależeć będzie w dużej mierze porządek na Zlocie i sprawne funkcjonowanie jego aparatu. Jeżeli chcemy, aby Zlot wypadł jak najlepiej, musimy bezwzględnie podporządkować się za-

rzędom odpowiednich zwierzchników, którymi są obecnie Komendanci Dzielnic, podczas podróży komendanci wagonów, a na Zlocie komendanci namiotu lub grupy.

Po przybyciu do Wrocławia zostaniemy zakwaterowani w miasteczku zlotowym, które jest już przygotowane. Program Zlotu odbędzie następująco: 22-go: pobudka o 6-ej rano. Po umyciu się, śniadaniu i uporządkowaniu miasteczka wszyscy udają się na manifestację. Tam nastąpią przemówienia dostojników państwowych i kierownictwa nowowybranej organizacji. Po przemówieniach wymarsz do defilady. Po obiedzie na Stadionie Olimpijskim oglądać będziemy pokaz gimnastyczny i mecz piłki nożnej między młodzieżą Polski a Czechosłowacją. Po zawodach sportowych wielkie widowisko teatralne kolacja i zabawa ludowa. Cisza nocna obowiązywać będzie od godz. 24 do 7-ej rano. W dniu 23 lipca jest przewidziany cały szereg atrakcji i widowiska. Również i młodzież Łodzi wystąpi ze swym programem. Wyjeżdżając z naszego miasta następujące zespoły: balety PZPJG Nr 8 i Ośrodka Konfektynowego Nr 2, zespół recytacyjny Ośrodka Szkolenia Metalowego oraz chór i orkiestra. Z województwa łódzkiego jedzie zespół Uniwersytetu Ludowego z Brusa. Atrakcją będzie na pewno wiele. Każde z województw wzięło sobie za punkt honoru, aby przygotować jak najlepiej wybrane co najlepsze zespoły. Prócz widowisk przewidziane jest również zwiedzenie Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Przypominając jeszcze — mówi kol. Miroński, o jutrzejszej odprawie, która odbędzie się w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej ZWM, ul. Wileńska 37 o godz. 10-ej rano. Trzeba, aby wszyscy na niej byli obecni. Otrzymają tam ostateczne instrukcje. Kto nie przyjdzie, nie pojedzie na Zlot.

Spełniamy prośbę kol. Mirońskiego, ale wierzymy, że jest ona raczej zbędna. Młodzież Łodzi zdaje sobie sprawę z wagi Zlotu i na pewno wszyscy przyjdą na odprawę, a na Zlocie zareprezentują godnie nasze miasto.

Bacność, maturzyści!

W celu umożliwienia maturzystom pochodzenia robotniczo-chłopskiego w dostaniu się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środowiskowy Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9 — 31 sierpnia rb.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16.00 — 19.00 do dnia 1-go sierpnia rb.

WARUNKI PRZYJĘCIA: Świadectwo maturalne, pierwszeństwo mają dzieci ro-

botników i chłopów (wykazać się zaświadczeniem Rady Zakładowej lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha.), w kwalifikacji uwzględniać się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenia).

Program kursu ściśle będzie przystosowany do egzaminów konkursowych.

Powiatowy Komitet Jedności i Powiatowe Zarządy Organizacji Ideowo-Wychowawczych udzielają informacji.

Kwestionariusze werbunkowe wydają Powiatowe Komitety Jedności.

Kronika Tomaszowa Tomaszów kontra Piotrków



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 17 lipca 1948 r.
Dziś: Bogdana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

K I N A

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Mężczyźni w jej życiu“.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Elektrownie walczą o palmę pierwszeństwa

Jak nas informuje ob. Borkiewicz, kierownik Wydziału Sieci elektrowni w Tomaszowie, celem współzawodnictwa elektrowni piotrkowskiej i tomaszowskiej jest podniesienie dyscypliny pracy, uzyskanie możliwie największych oszczędności, usunięcie istniejących jeszcze błędów w wykonywaniu napraw i remontów sieci, wytypowanie przodowników pracy. Obliczaniu punktów dodatknych brano się pod uwagę stosunek ilościowy pracowników elektrowni do ilości abonentów, Umowa o współzawodnictwie, zawarta

na czas od 1 lipca do 31 grudnia br. została podpisana przez przedstawicieli Rady Zakładowej, Zw. Zaw. Partii Politycznych, działających na terenie obu elektrowni oraz przez przedstawicieli poszczególnych Wydziałów. Okres współzawodnictwa został podzielony na miesięczne etapy, z tym że wyniki etapów będą podawane do wiadomości pracowników najpóźniej do 20-go każdego miesiąca. Obliczania punktów dokona t.zw. Komisja Orzekająca, w skład której weszli: ob. Steniert Stefan z Tomaszowa, ob. Majchrowski Jan z Piotrkowa.

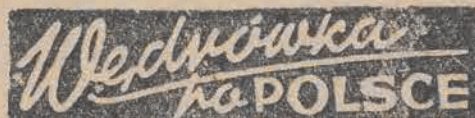
arbitrem został kier. techn. Wolnicki Wacław. Regulamin został opracowany osobno dla inkasentów i osobno dla pracowników biurowych. Przy obliczaniu punktów dodatknych dla inkasentów brano jest pod uwagę: Dotrzymywanie terminowego wykonania inkasa, bezbłędne wystawianie rachunków, ilość wykrytych nieprawidłowości u abonentów, ilość wykrytych kradzieży prądu itd. Kryteria przy obliczaniu punktów dla pracowników biura to: terminowa bezbłędna sprawozdawczość, koszt sprzedaży energii elektrycznej w stosunku do odbiorcy, ilość wykrytych kradzieży prądu, oszczędność materiałów piśmiennych oraz dyscyplina pracy. Za podstawę przy obliczaniu punktów z oszczędności materiałami piśmiennymi przyjmuje się porównanie zużycia materiałów piśmiennych w danym i poprzednim miesiącu.

Akcja stypendialna

Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację

Jak się dowiadujemy oddział Zw. Ucz. Walki o Niepodległość i Demokrację rozporządza znaczną ilością stypendiów na rok szkolny 1948—49. Członkowie i podopieczni związku pragnący ubiegać się o stypendia, winni składać odpowiednio umotywowane podania wraz z załącznikami w sekretariacie związku, Tomaszów, Antoniego 20. Bliższych informacji udziela sekretariat.

W bieżącym roku szkolnym otrzymał stypendium po 3.000 zł miesięcznie jeden członek związku uczęszczający na wyższą uczelnię, 8-miu po 2.000 zł — ze szkół średnich, oraz 26-ciu po 1.000 zł miesięcznie — ze szkół podstawowych. Dokładna ilość stypendiów na rok szkolny 1948—49 nie jest jeszcze ustalona.



ZNISZCZENIE ŚCIEŻEK I DRÓG GÓRSKICH W TATRACH I BESKIDACH.

Powódzie jakie nawiedziły nasze góry wskutek trzydniowej ulewy w czerwcu, wyrządziły szkody w drogach leśnych i górskich, zrywając szereg kładek i mostów oraz niszcząc nie tylko ścieżki górskie, lecz również i drogi jezdne. Niektóre schroniska, jak np. w Roztoce w Tatrach, były przez zerwanie mostów odcięte od świata, a są jeszcze niektóre wsie w górach, do których drogi zostały całkowicie zmyte, jak np. Sromowce Niżne w Pieninach u stóp Trzech Koron. Odbudowa ścieżek i kładek turystycznych wymaga poważnych funduszy, wobec tego postanowiono nie prze prowadzać żadnych inwestycji w zakresie budowy nowych ścieżek, ale ograniczyć się do budowy tego, co zniszczyła powódź.

PORTRETY ROBOTNIKÓW NA WYSTAWIE Z. O.

Portrety pięciu górników — przodowników pracy z kopalń wałbrzyskich: Siernego, Grabowskiego i Boruty, z kopalni „Victoria“ oraz Arendarskiego i Bema z kopalni „Bolesław Chrobry“ umieszczone będą w pawilonie przemysłu węglowego na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

OGRÓD BOTANICZNY W LUBLINIE

Wydział Rolny Uniwersytetu M.C.S. w Lublinie, w porozumieniu z władzami wojewódzkimi opracował projekt założenia Ogródu Botanicznego na terenie przyszłego miasteczka uniwersyteckiego.

Nauczyciele zdobywają kwalifikacje zawodowe

W liceum pedagogicznym w Tomaszowie w chwili obecnej przechodzi specjalny kurs przeszkoleniowy 215 niewykwalifikowanych nauczycieli pow. rawskiego, brzezińskiego i koneckiego. Kierownik kursu i dyr. liceum pedagogicznego tow. Legowicz dzieli się z nami ciekawymi uwagami na temat celu i zadań kursu, oraz wyjaśnia przyczyny jakie skłaniają Ministerstwo Oświaty do organizowania podobnych kursów.

Jeżeli chodzi o powody zorganizowania kursu — podaje tow. Legowicz — to można je rozbić na dwie grupy. Po pierwsze, po wojnie wskutek niedostatecznej ilości przeszkolonych nauczycieli zaszła konieczność zatrudnienia w szkolnictwie ludzi niedostatecznie przygotowanych zawodowo, ludziom tym musimy obecnie dać pełne kwalifikacje zawodowe. Po drugie, starsze pokolenie nauczycieli jest niedostatecznie przygotowane ideologicznie, trzeba tutaj stworzyć pewne podstawy do uspołecznienia nauczyciela, trzeba by ludzie ci stali się apostołami nowej rzeczywistości, głoszącymi hasła prawdziwie demokratyczne i ludowe. Muszą się oni czuć związani z ludem i pracować dla ludu.

Głównym celem kursu, natomiast — mówi dalej tow. Legowicz, jest jak mówiłem danie nauczycielowi pełnych kwalifikacji w sensie zawodowym i ideologicznym. Doksztalcenie zawodowe przeprowadzamy przez systematyczne wykłady obejmujące 187 godzin ze wszystkich przedmiotów oraz przez repetycje. Kursanci są również zobowiązani do wykonywania pewnych prac nad preparatami w pracowni fizycznej i biologicznej. Wszystkie prace są wpisywane do specjalnych „kart indywidualnych“ na podstawie których osądza się postępy kursantów i dopuszcza lub nie do egzaminów.

Popołudniu udzielane są indywidualne konsultacje dla dalszej pracy samokształceniowej, ponieważ po zakończeniu kursu, uczestnicy dostaną do opracowania materiały, które piśmiennie przerobią i przekażą do nas do oceny.

Trzeba dodać jeszcze, że kursanci, ze względu na nierówny poziom przygotowania zawodowego, zostali podzieleni na 5 grup.

Każdy uczestnik kursu po dodatnim wyniku egzaminu otrzyma zaświadcze-

nie, które uprawnia go do dalszej pracy korespondencyjnej z nami, oraz daje możliwość złożenia częściowych lub pełnych egzaminów w marcu przyszłego roku, co daje z kolei już pełne kwalifikacje zawodowe. Chciałbym dodać, że uzyskanie wspomnianego zaświadczenia jest obecnie warunkiem dalszego zatrudnienia w szkolnictwie.

Należałoby jeszcze wspomnieć, że kurs jest 3-tygodniowy i zostanie zakończony 26 lipca. (B)

Nagrody dla zwycięskich sportowców

Na ostatnim zebraniu Prezydium Rady WF i PW w Tomaszowie, w dniu 12 lipca, omawiano sprawę przydzielenia nagród zwycięzcom drużynowym i indywidualnym w świecie sportu. Zwycięzca błyskawicznego turnieju piłkarskiego drużyna OM TUR, otrzyma puchar przechodni, inne drużyny natomiast dyplomy pamiątkowe. Zwycięzca drużynowy w regatach kajakowych — klub KS „Zryw“ otrzyma 2 wiosła oraz dyplom, innym drużynom przyznano dyplomy. Za zajęcie 1-go miejsca w zawodach lekkoatletycznych OM TUR uzyska puchar przechodni oraz dyplom. Innym drużynom zostały przyznane dyplomy pamiątkowe. W konkurencjach kobiecych 1-sze miejsce zajęła drużyna RKS „Lechia“. Klub ten otrzyma puchar przechodni i specjalny dyplom.

Najbardziej wartościową nagrodę przechodnią za wzięcie najbardziej masowego udziału w świecie sportu otrzyma RKS „Pilica“, który rozwija się coraz lepiej i niebawem będzie z całą pewnością odgrywał przodującą rolę w lekkoatletyce Tomaszowa.

Za uzyskanie 1-go miejsca w turnieju „kosza“ OM TUR otrzyma specjalny dy-

plom. Poza tym zostanie zakupiony sprzęt sportowy, jak oszczepy, kolce, piłki itd., który częściowo zostanie rozdzielony między zwycięzców indywidualnych, częściowo zaś przyznany poszczególnym klubom.

Uzdrowiska dla świata pracy

W związku z sezonem letnim Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił do wysyłania ubezpieczonych na pobyty kuracyjne. Kierując robotników do miejscowości kuracyjnych ZUS przyznaje im szereg ulg i świadczeń. Przy obecnym systemie zarobkowym, przy istniejących premiach i współzawodnictwie pracy, robotnicy waha się niejednokrotnie z wyjazdem do uzdrowisk, obawiając się utraty zarobków w tym czasie. Rozwiązując ten problem

ZUS przyznaje ubezpieczonym robotnikom specjalne zasiłki na okres kuracji. Zasiłki te wynoszą od 35 proc. poborów dla robotników samotnych, do 70 proc. dla utrzymujących rodzinę. Do tego dochodzi jeszcze 5 proc. na każde dziecko. Minimalne koszty pobytu w uzdrowiskach i udogodnienia, wprowadzone obecnie przez ZUS przyczyniają się znacznie do wzrostu frekwencji robotników w sanatoriach.

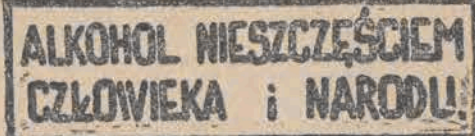
Produkcja sztucznej podpałki

zaoszczędzi drzewa w gospodarstwie domowym

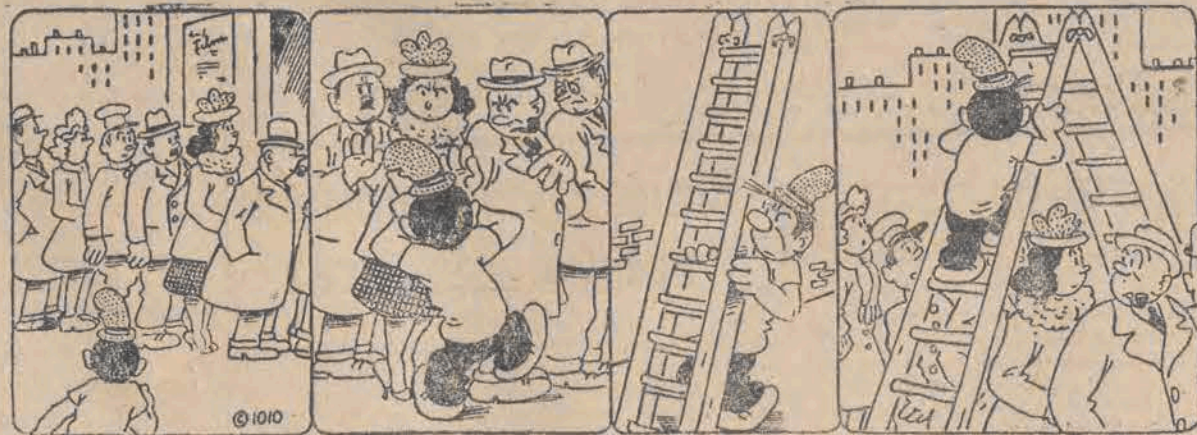
Koksośnia w Białym Kamieniu w pow. wałbrzyskim rozpoczęła produkcję sztucznej podpałki lofiksu. Podpałka wyrabiana jest z pyłu węgla brunatnego z do-

datkiem naftalonu — ubocznego produktu suchej destylacji węgla kamiennego. Są to galki wielkości orzecha włoskiego, posiadające większą kaloryczność niż węgiel i zdolność natychmiastowego wytwarzania wysokiej temperatury. Trzy orzechy lofiksu wagi ok. 36 gramów wystarczy na rozpalenie węgla w piecu, do czego normalnie potrzeba ok. 200 gramów drzewa.

Stosowanie sztucznej podpałki zmniejsza wydatnie zużycie drzewa. Obecna produkcja lofiksu w brykietowni Biały Kamień, wynosząca ok. 150 ton miesięcznie, może być znacznie podwyższona.



Przygody Jasia Wierciwiety



Rządekl

Chcę przejść!

Zaraz — już gotowe!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 84.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Palet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Elchle-rowną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19.45 „W OGRÓDZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BALTYK — „Postrach Mórza”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Promień”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek”

MUZA — „Rodzina Artamonowych”

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Maksyma”

godz. 18, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Promień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”

15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

SWIT — „Carrie kłamie”

godz. 17.30, 20, w niedz. 14.30.

TECZA — „Monsieur la Souris”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mórza”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

Co usłyszymy przez rad'o

Program na sobotę 17 lipca 1948 roku

12.04 Dziennik; 12.25 „Nasz sprzymierzeniec w pieśni żołnierskiej”; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy; 14.35 (L) Kwadrans pieśni cygańskich (płyty); 14.50 (L) Audycja dla dzieci; 15.05 (L) Komunikaty; 15.50 (L) Arie operowe; 15.30 „Wyruszamy w świat” — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepiano wej; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.05 Muzyka lekka; 18.40 (L) „Antena na bakier”; 19.00 (L) — W przededniu połączenia 4-ch organizacji ideowo-wychowawczych; 19.10 (L) Muzyka lekka i taneczna (płyty); 19.25 (L) „Pięć minut po ezji”; 19.30 „Emancypantki”; 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”; 20.10 „Wieczór Mickiewiczowski”; 20.40 (L) Recital śpiewaczy absolwentki Państw. Wyż. Szk. Muz. w Łodzi — J. Dzikówny — sopran; 21.00 Dziennik; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. II); 0.29 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Serdecznie będziemy Was witać!

Przed ogólnopolskimi igrzyskami sportowymi włóknarzy

Rekordy, rekordy! Rekordomania opanowała dzisiaj z wyjątkiem ZSRR, gdzie na wychowanie fizyczne i sport patrzy się innym okiem, niemal całym świat. Sport staje się w Ameryce i w części Europy źródłem dochodu nierobów i „interese” dla różnych kombinatorów (tak zwanych „menagerów”, rekrutujących się często ze sfer przestępczych, jak to ma miejsce w USA) i zatracca coraz bardziej swe piękne cechy walki nie o wyniki, a o tężyznę i zdrowie młodzieży.

„Rekordomania” zaraziła również i nas. Te tłumy widzów, które zalewają często nasze stadiony, w większości swej przychodzą na imprezy sportowe nie dla samego sportu, a dla ... silnych wrażeń i emocji. Decydującym czynnikiem jest tutaj wynik i tylko wynik. Im więcej brutalności, czy fauli na boisku piłkarskim, czy nokautów na ringu, tym impreza dla niektórych jest ciekawsza i bardziej „udana”.

Z wyrodzeniem tym należy walczyć, ale w umiejętny sposób. Nie możemy bagatelizować wyników i rekordów, bo one tylko decydują o poziomie naszego sportu, ale nie możemy również być zaślepieni i bagatelizować imprez masowych, w których specjalnych rewelacyjnych wyników, czy rekordów spodziewać się nie możemy.

Mamy w tej chwili na myśli zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włóknarzy. Atrakcyjność ich tkwić będzie nie w wynikach, ale w czymś innym, w tym, że będzie to wielka rewia naszych sił i nowego narybku, pozyskanego przez włóknarzy dla naszego sportu. Bo włóknarze trzeba stwierdzić obiektywnie — w kierunku umasowienia sportu pracują bardzo intensywnie i osiągną coraz lepsze rezultaty. Dzięki nim setki młodzieży, dla której przed wojną wychowanie fizyczne i sport były właściwie czymś nieosiągalnym, — dzisiaj w pełni korzysta z ich dobrodziejstw.

Te młode szeregi włóknarzy, które przedelfują przed nami w niedzielę dnia 25 bm. na stadionie LKS-u, napawać nas będą dumą, gdyż będą żywym dowodem, iż osiągnęliśmy dzięki Związkowi Zawodowemu to, że sport i wychowanie fizyczne przestały być wreszcie rzeczką tylko dla niektórych sfer a stały się i stawać się będą w przyszłości (wiaryzmy w to głęboko) już nie rozrywką, a potrzebą dla każdego obywatela — toteż każdą imprezę Związków Zawodowych przyjmujemy z radością, a każdy start w nich (nie wyjątki) nowopozyskanego zawodnika za sukces nie tylko Związków Zawodowych, ale sportu polskiego.

To i owo z Łodzi

Łódzkie kluby ligowe motocyklowe udają się w niedzielę na mistrzostwa. Tramwajarze star-tować będą w Radomiu z Okęciem i Ostrowia. Natomiast DKS zmierzy się w Krakowie z PKM-em i Gdańskim Klubem Motocyklowym. Dziewiarze udają się z Krakowianką, Muchą i Wiekiem. Do rezerwy przewidziany jest Cabański. Do pierwszego startu muszą być trzy maszyny. Następne starty odbywać

mogą zawodnicy na dwóch maszynach. Każdy bieg jest punktowany: za pierwsze miejsce zawodnik otrzymuje trzy punkty, za drugie 2, a za trzecie lokatę — jeden punkt.

Obecnie toczą się w okręgu łódzkim finałowe rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A. Najwięcej szans posiada dotychczas Włóknarz ze Zgierza. W niedzielę kluby rozpoczną drugą rundę spotkań.

Nieoczekiwane zwycięstwo Kupczaka

Krakowianin zwycięża Beka na trudnym torze helenowskim

Wczorajsze wyścigi sprinterskie w Helenowie zgromadziły całą chyba Łódź kolarską. Doskonała obsada zawodów, a przede wszystkim zapowiedziany pojedynek Beka z Kupczakiem ściągający wszystkich. Organizatorzy pozostali tym razem za głosem trybun i zdecydowali się przeprowadzić dwójkowe spotkanie finałowe, co spotkało się z ogólnym aplauzem publiczności. — Spotkanie więc Beka z Kupczakiem nabrało posmaku meczu.

Wczorajszy pojedynek tych kolarzy był bodaj najciekawszym z tych wszystkich, które oglądaliśmy od czasów mistrzostwa Polski w Krakowie w r. 1946. Kupczak zablasył wczoraj znów formą mistrzowską. Jego końcówka była — co tu dużo mówić — porażająca.

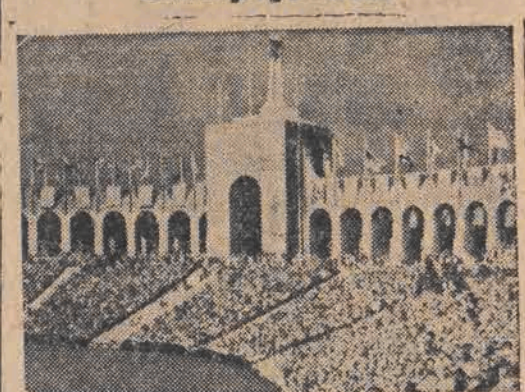
Bieg finałowy wyścigu sprinterskiego rozegrano trzykrotnie. W pierwszym łatwe zwycięstwo odniósł krakowianin, bijąc o długość Beka w czasie 14 sek. Drugi przyniósł zwycięstwo łodzianinowi o ułamek koła w czasie 13 sek. (I), trzeci wreszcie zakończył się ostatecznym zwycięstwem tegorocznego mistrza Polski o dobre koło w czasie 13,2 sek.

W pierwszym biegu finałowym Bek zaraz ze startu wziął ostre tempo i nawet uciekł o kilkanaście metrów krakowianinowi. Po przejechaniu jednego okrążenia łodzianin niespodziewanie ucieka pod bandę wypuszczając przed siebie swego rywala. Przed 200 metrami Kupczak rozpoczyna finisz. Bek próbuje dojechać, lecz nie udaje mu się i przegrywa prawie o długość maszyny.

W drugim biegu Bek jest ostrożniejszy. Jedzie tym razem na drugiej pozycji pilnując uważnie Kupczaka. Na przedostatnim wirażu łodzianin rozpoczyna gwałtowny atak, spada jak jastrząb w dół i wychodzi przed Kupczaka. Krakowianin jednak nie daje za wygraną. Na ostatnim wirażu zawiązuje z Bekiem walkę przy wyjściu na prostą dochodzi mu najpierw do suportu, a później z każdym metrem coraz bardziej się z nim zrównuje. Na metę wpadł jednak jeszcze pierwszy Bek utrzymując minimalną przewagę — zaledwie o półtorę gumy.

Wspaniała walka zawiązała się między nimi w trzecim i ostatnim biegu. Ze startu wyścig poprowadził Bek. Na przedostatnim wirażu, ale już niemal przy zejściu Kupczak de-

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Los Angeles 1932.

Kto z nas nie pamięta Los Angeles? Wspaniałego zwycięstwa Kusocińskiego w biegu na 10.000 m? Było to w roku 1932. Drugi złoty medal zdobyła wówczas dla Polski Stanisława Walasiewiczówna w biegu na 100 m.

W lekkiej atletyce uzyskano wówczas następujące wyniki:

- 100 m. E. Tolan (USA) — 10,3
- 200 m. E. Tolan (USA) — 21,2
- 400 m. W. Carr (USA) — 46,2
- 800 m. T. Hampson (Anglia) — 1:49,8
- 1.500 m. L. Beccali (Włochy) — 3:51,2
- 5.000 m. L. Lehtinen (Finlandia) — 14:30
- 10.000 m. J. KUSOCIŃSKI (POLSKA) — 30:11,4
- 110 pł. G. Sullig (USA) — 14,6
- 400 pł. R. Tisdall (Irlandia) — 51,8
- Kula L. Sexton (USA) — 16,05
- Oszczep M. Jaervinen (Finlandia) — 72,71
- Dysk J. Anderson (USA) — 49,48
- Skok w dal E. L. Gordon (USA) — 7,64
- Skok wzwyż Mc. Naughton (Kanada) — 1,97
- Tyczka W. Miller (USA) — 4:31,2
- Dziesięciobój J. Bausch (USA) — 7.396 pkt.



KUPCZAK

ma mistrzowską. Jego końcówka była — co tu dużo mówić — porażająca.

Bieg finałowy wyścigu sprinterskiego rozegrano trzykrotnie. W pierwszym łatwe zwycięstwo odniósł krakowianin, bijąc o długość Beka w czasie 14 sek. Drugi przyniósł zwycięstwo łodzianinowi o ułamek koła w czasie 13 sek. (I), trzeci wreszcie zakończył się ostatecznym zwycięstwem tegorocznego mistrza Polski o dobre koło w czasie 13,2 sek.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Koła Instruktorów

W dniu 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67 m. 6. odbędzie się Walne Zebranie nauczycieli boksu z całego okręgu.

Wzywa się następujących nauczycieli boksu: Nowak Eugeniusz, Cyran Józef, Grabor Waclaw, Kowalewski Bogdan, Brzęczek Józef, Pawlak Zygmunt, Pisarski Józef, Kraszewski Zygmunt, Idasiak Czesław, Kępa Jan, Morawski Tadeusz, Szejn Kazimierz, Lipiec Henryk, Rotholc Szapsio, Kowalewski Stanisław, Pous Aleksander.

Z-ca przewodniczącego Sek. starz

(—) Garnarek Józef (—) Cegielski Zyg.



Stefan Spyra po ukończeniu pracy w fabryce, mając w jednej ręce chleb, a w drugiej paczkę z mąką deputatową, zamierzał wejść do świetlicy w celu załatwienia osobistej sprawy. Na korytarzu trafił niechcący Bolesława Czarnckiego, z którym od dłuższego czasu byli na nieprzyjaznej stopie. Gdy Spyra wracał ze świetlicy, ponownie natknął się na Czarnckiego, który wówczas chwycił go jedną ręką za gardło, a trzymając w drugiej toporek, zamierzał się nań i krzyknął: „miałeś żyć trzy miesiące dłużej, będziesz żył trzy miesiące

Z życia AZS-u

Zarząd AZS Łódź komunikuje, że Obóz Letni AZS odbędzie się w Wiselce koło Międzyzdrojów od dnia 1. 8. do 1. 9. br. Wszyscy zakwalifikowani na wyjazd członkowie Związku powinni wylądować najpóźniej za obóz najpóźniej do dnia 20 lipca br.

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi prowadzi naukę pływania dla studentów wszystkich wyższych uczelni codziennie od godz. 16-ej od dnia 14. 7. br. na pływalni Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155.



ROMENDA „SŁUŻBY POLSCE” DZIĘKUJE Za okazaną pomoc w organizowaniu pożegnania dla junaków odjeżdżających do Brygad Młodzieżowych „S. P.” Komenda Miejska

Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” składa serdeczne podziękowanie niżej wymienionym urzędom, organizacjom, instytucjom:

Prezydium M. R. N., Dyr. Okręg. P. K.P., Dyr. Okręg. Polskiego Radia, Komendzie Miejskiej M. O., Dyr. Lasów Państwowych, Społeczno-Obywatelskie, Lidze Kobiet, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, PCK., Dyr. Pryw. Zrzeszenia Przem. Włókienniczego, Cechowi Rzeźników i Wedliniarzy, Klubowi Sportowemu „Metalowiec”.

Komendant Miejski Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (—) Kryszan por.

Bicie złym środkiem załatwiania uraz

krócej”. Spyra rzucił jedną paczkę i zastaniając się drugą, uciekł do świetlicy. Atakowany ciągle przez Czarnckiego — Spyra schronił się na wartownię.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego był zdania, że do załatwiania osobistych uraz należy znaleźć inną drogę, niż bicie, i skazał Czarnckiego na jeden rok więzienia. Oskarżał prokurator Kaczuński. D-029093

MUZEUUM ETNOGRAFICZNE NIE CZYNNE Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi będzie zamknięte od dnia 15 lipca do 15 sierpnia br.